SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 9 maja 1951 r. Nr 109 (317) B Cena 15 gr.

WALKA PRZECIWKO WOJNIE wkroczyła w decydujące stadium

Rezolucja Biura Światowej Rady Pokoju

Na posiedzeniu wieczornym 6 bm. **Biuro Światowej Rady Pokoju** uchwaliło następującą rezolucję:

Walka przeciwko wojnie wkroczyła w decydujące stadium. Narody widzą, że wściekła propaganda, za pomocą której usiłuje się nie dopuścić do jakichkolwiek poważnych rozmów i spowodować rozstrzygnięcie siłą oręża, jak również wzrost budżetów wojennych i wyścig zbrojeń mogą uczynić wojnę nieuchronną. **Światowa kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, do którego mogłyby się przyłączyć wszystkie kraje, może przechylić szalę na korzyść pokoju.** Spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw w celu osiągnięcia rzeczywistego porozumienia w imię pokoju położy kres zimnej wojnie i utoruje drogę do powszechnego rozbrojenia. Każdy naród może z powodzeniem zapewnić swe bezpieczeństwo narodowe przy pomocy akcji na rzecz zawarcia takiego paktu.

Biuro Światowej Rady Pokoju, które obradowało w Kopenhadze w dniach 5—7 maja 1951 r., wzywa organizacje wszystkich kierunków oraz zrzeszenia religijne, występujące w obronie pokoju, by czynnie pomagały światowej kampanii na rzecz zawarcia Paktu Pokoju w takiej formie, jaką uważać będą za najskuteczniejszą. Biuro Światowej Rady Pokoju wzywa setki milionów ludzi dobrej woli, aby osobiście przyłączyli się do Apelu Światowej Rady Pokoju i przypieczętowali go swymi podpisami, aby w ten sposób zamanifestować niezłomną wolę pokoju ożywiającą narody.



Ludność Pragi wita entuzjastycznie czołgistów radzieckich w maju 1945 r.
Foto Czechosłowacki Ośrodek Inform.

Naród czechosłowacki uroczyście obchodził VI rocznicę wyzwolenia swej ojczyzny

W 6 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterską Armię Radziecką z pod jarzma okupantów hitlerowskich, w Pradze odbyła się wielka defilada jednostek armii czechosłowackiej, korpusu bezpieczeństwa oraz oddziałów milicji ludowej.

Defiladę odebrał dowódca naczelny czechosłowackich sił zbrojnych Prezydent Republiki Klement **Gottwald.** Armię Radziecką reprezentował marszałek ZSRR **Koniew,** któregc wojska w maju 1945 r. wyzwoliły Pragę.

*

6 bm. premier Republiki Czechosłowackiej A. **Zapotocky** oraz wicepremier i minister spraw zagranicznych V. **Siroky** wydali przyjęcie z okazji VI rocznicy wyzwolenia Republiki Czechosłowackiej przez Armię Radziecką.

Na przyjęciu obecni byli: prezydent K.**Gottwald**, radziecka delegacja rządowa w składzie marszałka Związku Radzieckiego I. **Koniewa,** wiceministra spraw zagranicznych ZSRR **Zorina** i ministra oświaty RFSRR **Dubrowina,** przewodniczący Zgromadzenia Narodowego **John**, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Czechosłowacji R. **Slansky,** członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, ambasador ZSRR **Silin**, delegacje rządowe krajów demokracji ludowej i NRD, delegacja stachanowców radzieckich, przedstawiciele organizacji społecznych, generałowie i oficerowie, wybitni działacze kultury i inni.

Przyjęcie odbyło się w serdecznej atmosferze.

Depesza KC PZPR z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Rumunii

Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Rumunii KC PZPR wystosował do KC Rumuńskiej Partii Robotniczej depeszę z pozdrowieniami.

WYSTAWĘ „Nowe Chiny" otwarto w Muzeum Narodowym w Warszawie

7 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym w **Warszawie** otwarcie wystawy pod nazwą **„Nowe Chiny"**.

Na otwarcie przybyli m. in. członkowie Rządu RP z Premierem **Cyrankiewiczem** na czele, przedstawiciele KC PZPR oraz członkowie Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej z ambasadorem **Peng Ming-Chih,** na czele.

Otwarcia wystawy dokonał Premier Rządu RP **Józef Cyrankiewicz.**

NARODY NASZE coraz ściślej współpracują łącząc się w twórczym wysiłku poprzez granice na Odrze i Nysie

Depesza Prezydenta RP BOLESŁAWA BIERUTA do Prezydenta NRD WILHELMA PIECKA

Z okazji 6 rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego spod jarzma faszystowskiego, Prezydent R.P. Bolesław Bierut wysłał do Prezydenta NRD Wilhelma Piecka depeszę następującej treści:

Do Pana Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka

Berlin

W dniu szóstej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego spod jarzma faszystowskiego, dzięki zwycięstwu bohaterskiej Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, proszę przyjąć Panie Prezydencie, najserdeczniejsze gratulacje:

Niedawny pobyt w Niemieckiej Republice Demokratycznej pozwolił mi przekonać się naocznie o postępie dokonanym przez lud niemiecki w materialnej i moralnej odbudowie swego kraju.

Przyjaźń polsko-niemiecka pogłębia się i narody nasze coraz ściślej współpracują, łącząc się w twórczym wysiłku poprzez granicę pokoju na Odrze i Nysie.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Czujemy się złączeni z ZSRR wieczystą i nierozerwalną przyjaźnią

Depesza Prezydenta NRD W. Piecka do przew. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernika

Jak podawaliśmy, dzień 8 maja obchodzony jest w Niemieckiej Republice Demokratycznej jako święto dla uczczenia wyzwolenia narodu niemieckiego spod jarzma hitleryzmu przez Armię Radziecką. W związku z rocznicą, prezydent NRD Wilhelm Pieck wystosował do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika depeszę, w której czytamy m. in.:

Dla uczczenia rocznicy wyzwolenia od krwawej tyranii hitlerofaszyzmu przez zwycięską Armię Radziecką NRD wraz ze wszystkimi miłującymi pokój i demokratycznymi siłami całych Niemiec obchodzi dzień 8 maja jako dzień wyzwolenia. W okresie jaki upłynął od dnia 8 maja 1945 roku rząd radziecki uczynił wszystko, aby ostatecznie obezwładnić wojowniczy imperializm niemiecki, wytępić militaryzm prusko-niemiecki i dopomóc postępowym siłom niemieckim do ustanowienia systemu antyfaszystowsko-demokratycznego.

Zapewniamy Pana, że czujemy się złączeni ze Związkiem Radzieckim wieczystą i nienaruszalną przyjaźnią i że jesteśmy zdecydowani walcząc o jednolite, miłujące pokój i demokratyczne Niemcy — wnieść nasz wkład w dzieło utrzymania pokoju.

*

Z okazji niemieckiego Święta Wyzwolenia prezydent Republiki Czechosłowackiej K. Gottwald wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta NRD — W. Piecka.

5 samolotów nieprzyjacielskich zestrzeliły 7 bm. oddziały Koreańskiej Armii Ludowej

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało 7 bm., że **oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich odpierają na wszystkich frontach kontrataki nieprzyjaciela, zadając mu duże straty w ludziach i sprzęcie wojennym.**

Oddziały armii ludowej zestrzeliły na wybrzeżu wschodnim 3 nieprzyjacielskie samoloty. W rejonie **Phenjanu** oddziały artylerii przeciwlotniczej armii ludowej zestrzeliły 2 samoloty amerykańskie typu „B-29". Pięciu lotników wziętych zostało do niewoli.

7.000 słuchaczy Wszechnicy Radiowej i 5.000 nauczycieli z województwa białostockiego ZGŁOSIŁO SWÓJ UDZIAŁ w pracach przygotowawczych do Narodowego Plebiscytu Pokoju

Terenowe Komitety Obrońców Pokoju przeprowadzają obecnie masowe zebrania, poświęcone zapoznaniu szerokich rzesz ludności z Apelem Światowej Rady Pokoju. Uczestnicy zebrań wyrażają całkowite poparcie żądań zawartych w Apelu i jak najostrzej potępiają knowania wojenne imperialistów anglo-amerykańskich. W dalszym ciągu ludzie z różnych warstw społecznych zgłaszają swój udział w pracach KOP i agitatorów pokoju.

Na terenie **Łodzi zgłosiło się** do pracy związanej z Plebiscytem ponad **4.000** osób.

Ostatnio w Łodzi powstało **130 blokowych i 40 nowych szkolnych Komitetów Obrońców Pokoju.**

Według wiadomości nadesłanych z **Lubelszczyzny**, na terenie tylko 6 powiatów prowadzi pracę uświadamiającą **8.000** agitatorów pokoju.

W ciągu ostatnich kilku tygodni w **woj. wrocławskim** powstało **3.000 nowych gminnych, szkolnych, zakładowych i blokowych Komitetów Obrońców Pokoju**. W skład nowopowstałych Komitetów weszło **4 proc. kobiet.**

Czynnie popiera akcję również **duchowieństwo** patriotyczne, wchodząc w skład Komitetów i włączając się do prac agitatorów. Na terenie pow. Środa Śląska 12 księży zostało wybranych do powiatowego i gminnych Komitetów Obrońców Pokoju. W miejscowości Katarzyn pod Wrocławiem, siostry zakonne utworzyły z własnej inicjatywy na terenie swego zakładu Komitet Obrońców Pokoju.

W **Białymstoku** zgłosiło swój udział w pracy uświadamiającej i popularyzującej treść Apelu — **1.000 związkowców, 700 członków z komitetów sklepowych BSS, studenci Akademii Medycznej i prawnicy.** Poza tym w całym woj. białostockim do Komitetów Obrońców Pokoju zgłosiło się **5.000 nauczycieli** oraz **7.000 słuchaczy Wszechnicy Radiowej**. Ekipy łączności miast ze wsią białostockich zakładów pracy przygotowują programy artystyczne, z którymi wyruszą w teren wraz z agitatorami pokoju.

Z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy" **redakcje gazet: „Głos Wybrzeża" w Gdańsku i „Głos Robotniczy" w Łodzi zorganizowały zloty swych korespondentów robotniczych.**

2 tys. korespondentów manifestacyjnie wyraziło swą wolę jak najaktywniejszego udziału w akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju oraz okazania najdalej idącej pomocy w walce o realizację Planu 6-letniego poprzez podniesienie swej pracy na wyższy poziom.

„Każdy z nas jest **agitatorem** pokoju. Służyć sprawie pokoju, budować socjalizm w Polsce to nasze zaszczytne zadanie — zadanie korespondenta robotniczego" — oświadczył pracownik PKP — **Dębicki,** korespondent „Głosu Wybrzeża".

Społeczeństwo duńskie entuzjastycznie wita członków Światowej Rady Pokoju

6 bm. w czasie przerwy w obradach Biura Światowej Rady Pokoju, uczestników sesji powitały liczne delegacje różnych organizacji i robotników przedsiębiorstw duńskich.

W jednym z parków kopenhaskich odbył się masowy wiec zorganizowany przez duński komitet obrońców pokoju. Na wiecu, w którym wzięło udział przeszło 15 tys. osób, przemawiali członkowie Biura Światowej Rady Pokoju.

Na wiecu przemawiali: Pierre **Cot** (Francja), prawnik włoski **Fenoalte**, prof. **Hromadka** (Czechosłowacja), Isabelle **Blume** (Belgia), Yves **Farge** (Francja) i pani **Ierman** (Dania).

Uczestnicy wiecu zgotowali serdeczną owację pisarzowi radzieckiemu **Iljі Erenburgowi,** który przekazał narodowi duńskiemu pozdrowienia od mieszkańców Moskwy. Naród nasz — powiedział Erenburg — wie czym jest wojna i nie chce wojny. Czyż jakikolwiek bądź naród może w ogóle chcieć wojny? Do wojny dąży tylko garstka zachłannych ludzi pozbawionych serca i sumienia. Ludzie ci powtarzają obecnie apele Hitlera. Chcą oni przy pomocy bomb zniszczyć idee. Wzywają na pomoc wszystkie upiory przeszłości — od Kruppa do zwykłego SS-owca. Mają do wojny wszystko: generałów i pieniądze, bomby i sztaby, tony uranu i tony kłamstw, nie mają tylko jednego: żołnierzy. Nie mają i mieć nie będą, albowiem ludzie chcą żyć, a nie umierać, budować, a nie niszczyć, wychowywać dzieci, a nie ciskać przeklęte bomby. **Ludzie dobrej woli na całym świecie żądają: Niechaj przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw spotkają się. Niechaj osiągną porozumienie. Pakt Pokoju nie jest abstrakcyjną formułą, nie jest chytrym posunięciem dyplomaty, jest to prawo ludzi do spokojnego życia, prawo do wychowywania dzieci. Wzywamy Was, abyście wraz z nami podpisali te najprostsze i najbardziej ludzkie słowa: ŻĄDAMY PAKTU POKOJU!**

III ŚWIATOWY ZLOT Młodych Bojowników O POKÓJ

Młodzież polska wybiera delegatów na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój

W dniu 5 maja rozpoczęły się w zakładach pracy, wsiach, miastach, szkołach i biurach masowe zebrania młodzieży, podczas których wybrani zostali delegaci na Powiatowe i Miejskie Zloty Młodych Bojowników o Pokój przed Światowym Zlotem w Berlinie.

Podczas zebrań młodzież masowo zobowiązywała się do szerokiej agitacji przed Narodowym Plebiscytem Pokoju, przygotowywała się do udziału w Plebiscycie i dyskutowała nad jego znaczeniem dla utrzymania pokoju.

GDAŃSK

5 maja o godz. 11 rozpoczęło się zebranie młodzieży załogi statku **„Batory"**.

Młodzież statku, która tak dobrze i bezpośrednio poznała oblicze amerykańskich podżegaczy wojennych, długo dyskutowała nad tym, jak bronić pokoju.

Delegatami na Zlot wybrani zostali najlepsi z załogi: tow. tow. **Stanisław Muras,** który osiągnął 500 punktów we współzawodnictwie pracy i **Adam Tarnawski,** absolwent PSM — współorganizator i wykładowca na kursach szkolenia ideologicznego.

Zebrana młodzież uchwaliła apel do młodych obrońców pokoju całej Polski, wzywając ich do podnoszenia swej świadomości politycznej i kwalifikacji zawodowych oraz do masowego udziału w Narodowym Plebiscycie Pokoju. **B. K.**

LUBLIN

Delegatami spółdzielni Dęby na Powiatowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój zostali kol. kol. **Jan Górnik** — ZMP-owiec, przodownik pracy oraz **Stefan Goluch** — niezorganizowany.

Na wniosek kol. **Niedzieli** wybrano 3-osobową komisję, która ma za zadanie zaplanować długofalowe zobowiązanie ku czci Festiwalu, oraz podarunek, który młodzież z Dąb zawiezie do Berlina. **(M. Gaw.)**

KRAKÓW

W czasie dyskusji na zebraniu masowym młodzieży **Nowej Huty** kol. **Gronc** powiedział: „Nie po to budujemy Nową Hutę, żeby nam ją wojna zniszczyła. Nasza Huta to symbol pokojowego budownictwa".

Na Powiatowy Zlot wybrała młodzież Nowej Huty 7 delegatów. **(L. Mik.)**

*

W dniu 5 maja w **Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie** odbyła się konferencja wyborcza delegatów na Zlot w Berlinie.

W konferencji uczestniczyło 180 studentów.

Na delegatów wybrano m. in. kol. **Jerzego Górkę,** przodownika nauki i kol. **Barbarę Kunę, niezorganizowaną,** przewodniczącą kolektywu naukowego i założycielkę brygad „Lekkiej Kawalerii".

Konferencję zakończono manifestacją na rzecz pokoju i odśpiewaniem Hymnu ŚFMD. **(O. K.)**



Kiermasze, wystawy i odczyty skupiają dziesiątki tysięcy publiczności

Z każdym dniem wzmaga się nasilenie imprez, obchodów i uroczystości organizowanych w całym kraju w związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy.

W Hali Ludowej i na terenach powystawowych we **Wrocławiu** otwarto wielki **kiermasz książkowy,** który ściągnął tłumy wrocławian. Przez cały dzień trwały na kiermaszu występy artystyczne, teatralne i muzyczne oraz loteria książkowa.

*

W Lublinie odbyła się akademia poświęcona uczczeniu Obozu Reform i Oświecenia w Polsce XVIII wieku połączona z otwarciem **wystawy pt. „Hugo Kołłątaj"**. Po odczycie prof. UMCS dr **Halbana,** zespół Teatru im. Osterwy wystąpił z fragmentami współczesnej Kołłątajowi sztuki Zabłockiego „Fircyk w zalotach".

*

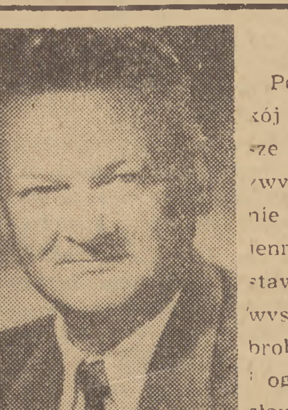
Wielkie zainteresowanie wzbudziła wystawa naszego dorobku wydawniczego, zorganizowana w salach Państwowej Szkoły Morskiej w **Szczecinie.** Ciekawą wystawę urządzili również pracownicy Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Wstawę tę zmontowano z autentycznych wycinków pism amerykańskich i zachodnio - europejskich, mówiących o upadku oświaty i wzroście bandytyzmu w krajach kapitalistycznych.

*

Na dworcu Głównym **w Gdańsku** otwarto wystawę prac plastycznych robotników Gdańska, Gdyni i innych ośrodków województwa. Dużym zainteresowaniem cieszą się w Gdańsku **poranki autorskie** znanych literatów oraz odczyty na temat twórczości pisarzy walczących o pokój.

Na pytanie: „Dlaczego podpisuję Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju i żądam zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami?" *odpowiadają:*

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI



to czołowy poeta Polski Ludowej autor wielu słynnych wierszy i poematów rewolucyjnych — m. in. — „Poematu o Komunie Paryskiej" „Elegii na śmierć L. Waryńskiego" oraz „Słowa o Stalinie".

Podpisuję Apel Pokoju ponieważ pokój — to nasze życie, nasz wzrost, nasze zwycięstwo. Nasze? — to znaczy zwycięstwo ludzi pracy, ludzi, którzy nie żyją z wyzysku, z renty, z krwi wojennej. Jeszcze kilka lat wysiłku, a postawimy nasze socjalistyczne życie na wysokim poziomie, będzie nie tylko dobrobyt, komfort życia codziennego, ale i ogólne podniesienie treści dumnego słowa: człowiek.

W. Broniewski

MARIAN WYRZYKOWSKI



znakomity aktor dramatyczny, świetny odtwórca postaci repertuaru klasycznego.

Podpis pod Apelem Pokoju to nie tylko wyraz pragnienia szczęśliwego jutra mojej Ojczyzny i moich bliskich. To moje bojowe zadanie. To demaskowanie bronią sztuki aktorskiej kłamstw i knowań nowych podpalaczy świata.

Marian Wyrzykowski

STEFAN WIECHECKI



to jeden z najpopularniejszych humorystów i satyryków.

Dlaczego podpisuję apel Pokoju?

Pytanie to możnaby uważać za obraźliwe, gdyby nie cel przyświecający pytającym — uratowanie ludzkości od nowej rzezi.

A więc podpisuję, bo nienawidzę śmierci, ruin, okrucieństwa.

Podpisuję, bo miliony takich podpisów mogą wytrącić broń z rąk ponurych amatorów wojny.

Wiech

ERYK LIPIŃSKI



to znakomity grafik i karykaturzysta, jego specjalnością jest ostra satyra polityczna. Eryk Lipiński jest redaktorem „Szpilek".

„Zadaniem naszej satyry politycznej jest demaskowanie wroga i ukazywanie go w całej jego ohydzie.

W obliczu zbliżającego się Plebiscytu Pokoju satyrycy polscy biorąc przykład ze swych radzieckich kolegów powinni jeszcze bardziej zaostrzyć walkę w obronie pokoju.

Im mocniej będziemy nienawidzieć podżegaczy wojennych tym mocniej będziemy utrwalać dzieło pokoju".

Eryk Lipiński

Opanowujemy wiedzę, by służyć sprawie pokoju i wykonania Planu 6-letniego

W tym samym czasie, gdy w fabrykach, hutach, kopalniach, na budowach trwała wytężona praca nad wykonaniem zobowiązań dla uczczenia najradośniejszego święta — 1 Maja — a w tysiące hektarów ziemi sypie się złotą strugą ziarno w tegorocznym Siewie Pokoju — w szkołach coraz bliższy jest dzień zakończenia roku szkolnego. Coraz bliższy jest dzień, w którym setki tysięcy uczniów otrzymają świadectwa dokumentujące wyniki ich całorocznej pracy.

Najbliższe miesiące przyniosą wielkie wydarzenia.

17 maja nasz codzienny wysiłek, naszą pracę dla pokoju poprzemy wielomilionowym głosem w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

Czerwiec będzie miesiącem intensywnych przygotowań do wielkiego spotkania młodzieży świata — do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Każdy dzień nauki w szkole, cały wysiłek młodzieży przygotowującej się do egzaminów i do ukończenia z dobrymi wynikami roku szkolnego musi być przepojony głęboką, polityczną treścią tych wydarzeń.

Co to oznacza dla młodzieży szkolnej?

Opanowujemy wiedzę — by służyć sprawie pokoju i wykonania Planu 6-letniego — takie jest zadanie młodzieży szkolnej. Oznacza ono wzmożoną naukę, zwiększony i ustokrotniony wysiłek młodzieży nad zdobyciem gruntownej wiedzy, zlikwidowanie do minimum drugoroczności i procentu niezdanych egzaminów maturalnych.

To jest zadanie jasne i zrozumiałe dla wszystkich uczniów.

Nad wykonaniem jego pracuje już teraz decydująca większość młodzieży pod kierownictwem szkolnych organizacji ZMP-owskich. **Ale realizacja tego zadania wymaga w tej chwili nauki „po nowemu".** **nowych, rzadko i nielicznie stosowanych dotychczas form pracy, wymaga wzbogacenia i urozmaicenia tych form i dotarcia z tymi zadaniami do całej młodzieży.**

Jak organizacje ZMP-owskie mają mobilizować młodzież do wykonania tych zadań?

Przede wszystkim — do świadomości całej młodzieży musi dotrzeć prawda o tym, że nauka jest patriotycznym obowiązkiem ucznia. Dobra nauka jest jego wkładem do walki o pokój, jego udziałem w realizacji 6-letniego Planu — wykonanie którego przyniesie mu dobrobyt, radość, szczęśliwe życie. Wykonanie 6-letniego Planu gwarantuje dalszy rozkwit Ludowej Ojczyzny, jej bezpieczeństwo, niepodległość.

Ojczyźnie potrzebni są ludzie głęboko wykształceni, posiadający ugruntowaną wiedzę, umiejący swoje wiadomości zastosować w praktyce w przyszłej pracy.

Dlatego organizacje ZMP-owskie, a pod ich kierownictwem cała młodzież powinny przestawić swoją pracę ze zwalczania ocen niedostatecznych (jak to się w większości szkół dzieje dotychczas) — na osiąganie dobrych i bardzo dobrych wyników nauki każdego ucznia.

Nie pogoń za stopniami, ale wytrwała, systematyczna bitwa o wiedzę, o wysoki poziom zdobytych i utrwalonych wiadomości — jest nam w tej chwili potrzebna.

Ludowej Ojczyźnie potrzebni są ludzie ideowi, ofiarni w walce o socjalizm, pozbawieni przesądów i zabobonów — wierzący w nieograniczone możliwości człowieka, w wielkie perspektywy rozwoju nauki i techniki. Wymaga to wzbogacenia form pracy szkoleniowej, z większym niż dotychczas rozmachem muszą się zabrać ZMP-owskie organizacje do wyjaśniania młodzieży zagadnień światopoglądowych, ale nie w oderwaniu od nauki, a w najsilniejszym z nią związku.

W programie szkolnym, w każdej lekcji tkwią niewykorzystane najczęściej możliwości pogłębiania świadomości politycznej młodzieży i kształtowania naukowego światopoglądu.

Poprzez omawianie nauki **Miczurina i Łysenki, Kopernika, Olgi Lepieszyńskiej, Curie - Skłodowskiej, Pawłowa, Fiłatowa, Darwina** i wielu innych, poprzez słuszną, naukową ich interpretację na lekcji i pogłębianie znajomości tych przedmiotów w Kołach Przedmiotowych — można i trzeba kształtować naukowy światopogląd wśród młodzieży, zwalczać antynaukowe, zakłamane teorie.

Jeśli nakładamy na młodzież poważne obowiązki, mobilizujemy ją do wzmożonego wysiłku — nie można zapomnieć o radości, wypoczynku, kulturalnej rozrywce, o wielu formach, które dają wytchnienie, czynią nasze życie radośniejszym, weselszym, lepszym.

Całodzienna wycieczka młodzieży szkoły w niedzielę do lasu, połączona ze zwiedzaniem zabytków kultury, z programem świetlicowym, muzyką, tańcem; konkurs na wykonanie ludowych czy masowych piosenek, konkurs recytatorski; wieczór świetlicowy poświęcony aktualnym wydarzeniom, wieczór poetycki — to formy pracy, o których teraz niepodobna zapomnieć.

To są główne kierunki naszej pracy — teraz kilka słów o formach.

W walce o wyniki nauczania, w pracy z całą młodzieżą jest jeszcze zbyt wiele komenderowania, mechanicznego nacisku.

Organizacje ZMP-owskie cały wysiłek kierują na organizowanie zespołów samopomocy koleżeńskiej, kółek, „trójek" i „piątek", tablic bumelantów, spóźnialskich — a zbyt mało uwagi poświęcają pracy polityczno - wyjaśniającej.

Wszystkie zadania, przed którymi stoi w tej chwili młodzież szkolna, wymagają od ZMP-owskich organizacji stałego wyjaśniania, cierpliwego, mądrego tłumaczenia młodzieży i przekonywania o ich słuszności i znaczeniu.

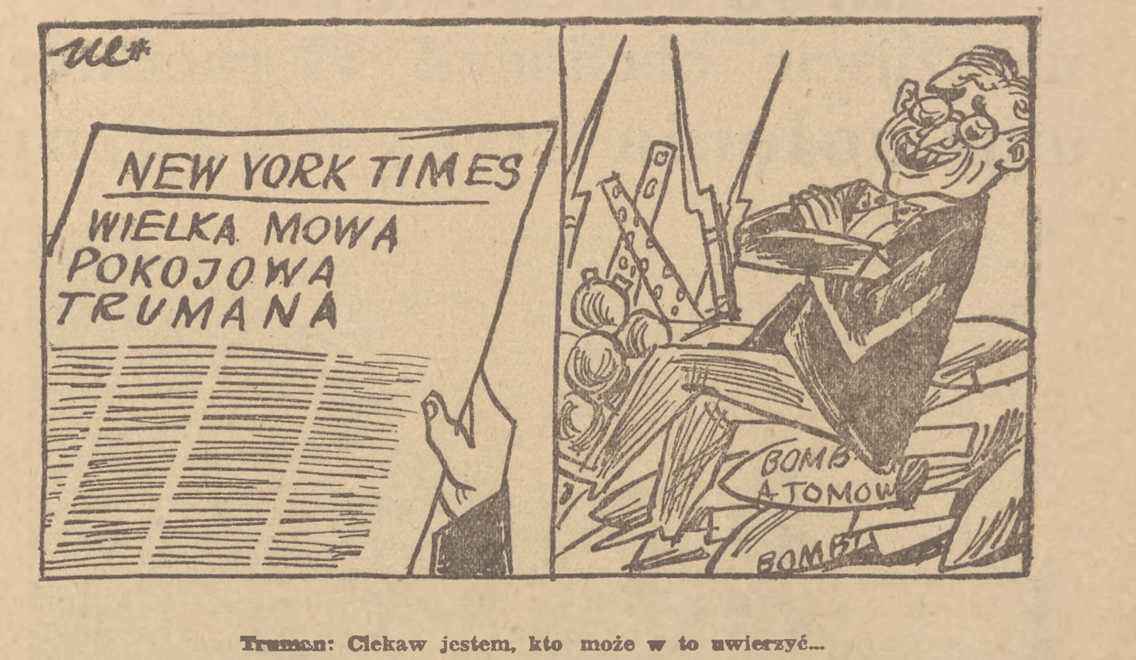
Poprzez pracę wyjaśniającą nie rezygnując z organizatorskiej roboty, a przeciwnie, łącząc pracę wyjaśniającą i dobrą pracę organizacyjną, trzeba w najbliższych dniach doprowadzić do podejmowania indywidualnych i zbiorowych zobowiązań, dotyczących podniesienia poziomu nauki. Zobowiązania te nie mogą być ogólnikowe, oparte jedynie na cyfrach i procentach, ale powinny one obejmować indywidualne i zbiorowe plany pracy uczniów na najbliższy okres, np.: indywidualne zobowiązania powtarzania, utrwalania i rozszerzania materiału szkolnego, indywidualne plany czytania książek i artykułów spoza lektury obowiązkowej, opracowanie planu pracy kół naukowych, jak referaty, dyskusje itp.

Koła ZMP odpowiedzialne są obok dyrekcji i nauczycielstwa za wyniki nauki młodzieży w szkole. Dlatego przy podejmowaniu indywidualnych i zbiorowych zobowiązań trzeba pomyśleć o całej młodzieży. Na ogólnoszkolnej masówce, po zebraniach klasowych kół ZMP, poświęconych specjalnie sprawom nauki w IV okresie, przewodniczący ZS ZMP w krótkim, treściwym referacie pt. **„Zwiększoną nauką indywidualną witamy Plebiscyt Pokoju i Festiwal w Berlinie"**, zapozna całą młodzież z jej zadaniami na najbliższy okres. Dobrze przeprowadzona uprzednio przez aktywistów ZMP i najlepszych, najbardziej świadomych uczniów niezorganizowanych praca polityczno - wyjaśniająca powinna doprowadzić do podejmowania indywidualnych i zbiorowych zobowiązań naukowych przez całą młodzież niezorganizowaną. W ten sposób każdy uczeń będzie jasno widział swoje indywidualne zadania w wielkiej bitwie o wiedzę.

Wyniki IV okresu nauki zadecydują o poziomie wszystkich uczniów — o wynikach całej szkoły.

Organizacje ZMP-owskie powinny poprowadzić za sobą całą młodzież do wielkiego marszu po wszechstronną, ugruntowaną wiedzę.

JERZY WUNDERLICH



Truman: Ciekaw jestem, kto może w to uwierzyć...

NASZ PODPIS W PLEBISCYCIE POKOJU

Za niewiele dni nasz 25-milionowy naród przystąpi do Plebiscytu Pokoju, w którym złoży swój podpis pod żądaniem **zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami.**

Jaką wagę będzie miał nasz podpis pod żądaniem zawarcia Paktu Pokoju, wysuniętym przez przedstawicieli 80 narodów i już dziś popartym przez setki tysięcy obrońców pokoju na całym świecie? Czy podpis może zapobiec wojnie?

Nie ulega wątpliwości, że **czynnikiem, który wywołuje coraz większe napięcie międzynarodowe oraz nieustanny wzrost zagrożenia pokoju jest imperializm amerykański, główny trzon sił agresji na świecie.** Kolejnymi etapami tego szlaku przygotowań napaści są: napaść i walka przeciw ludowi Korei, najazd na wyspę chińską Taiwan, budowa ponad pół tysiąca baz wypadowych, okalających Kraj Rad z kierunkiem uderzenia na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, zbrojenia wsparte 150-miliardowym budżetem Stanów Zjednoczonych i kilkudziesięciu miliardowymi budżetami satelickich państw. W ślad za tym idzie montowanie napastniczych bloków, które cały przemysł zbrojeniowy, wszystkie siły zbrojne państw bloku atlantyckiego oddają w pacht głównemu agresorowi — imperializmowi amerykańskiemu. **A wreszcie — nowy Wehrmacht! Nowa Luftwaffe! Od nowa pracujące dla mordów i zbrodni fabryki Kruppa. Od nowa na wolności hitlerowscy zbrodniarze wojenni. Odwetowcy i faszyści od nowa przy władzy w Bonn.** A to wszystko n o w e po to, by powtórzyć s t a r e hitlerowskie zbrodnie w Polsce, Czechosłowacji, Związku Radzieckim.

Ale nad tym, aby proch nie wybuchnął czuwają narody. Narody nie chcą wojny, zniszczeń, śmierci i cierpienia. **I po to, by obronić pokój, Światowa Rada Pokoju, najwyższa instancja pokojowej, zorganizowanej woli ludów, rzuciła apel z żądaniem:**

> **„zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją".**

Pakt Pokoju zawarty między pięciu wielkimi mocarstwami na platformie ogólnej redukcji zbrojeń, traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami, wycofania wojsk obcych z Korei — wiąże ręce agresorom. Czym usprawiedliwią agresorzy w obliczu paktu swoje dalsze zbrojenia, odradzanie Wehrmachtu, pomnażanie baz strategicznych?

Polityka agresorów zostanie zdemaskowana.

A jeśli imperialiści, jeśli rządy któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówią zawarcia tego paktu, narody świata będą uważały tę odmowę za dowód ich napastniczych zamierzeń.

Tak stwierdza Apel Światowej Rady Pokoju. Tak głosi Manifest do Narodu Polskiego. Żądanie zawarcia Paktu Pokoju zmierza więc do **odprężenia sytuacji międzynarodowej, do zagrodzenia drogi nadciągającej grozie wojny. I dlatego popierają je wszyscy ludzie dobrej woli i czystego sumienia.**

Akt pieczętowany podpisami, milionami podpisów prostych ludzi na całym świecie, unaocznia, że **za Apelem Światowej Rady Pokoju stoi potężna, w miliard idąca armia zwolenników pokoju.**

Podpisy pod Apelem Pokoju unaocznią coś więcej jeszcze niż tylko rosnącą liczbę zwolenników pokoju. Pojęcie — zwolennik pokoju graniczy ze stwierdzeniem, że się nie chce wojny. Ale przecież to nie wystarcza. Nawet jeśli tych zwolenników pokoju jest bardzo dużo. **Podpisy milionów ludzi złożone w Plebiscycie Pokoju — to wynik uświadomienia milionów, że grozi wojna. Podpisy — to wynik świadomości milionów gdzie są agresorzy, a gdzie siły pokoju. A od uświadomienia sobie kto ci grozi wojną, której nie chcesz, prowadzi prosta droga do czynnej walki z agresorami o pokój!**

Wraz ze wzrostem tej świadomości, armia zwolenników pokoju musi się przekształcić w armię żołnierzy pokoju. Armia ta, armia świadomych bojowników, zdecydowanych narzucić podżegaczom pokój — rośnie. Rośnie każdą pokojową akcją, każdą nową walką, każdym nowym podpisem.

Nic też dziwnego, **że imperialiści**, że podżegacze tak boją się akcji obrońców pokoju. Terror, prześladowania, faszystowska pałka w krajach, gdzie rządzi dolar i jego słudzy, skierowane przeciw bojownikom pokoju — oto dowody strachu imperialistów przed ruchem obrońców pokoju, strachu przed Plebiscytem Pokoju. Dolarowy rząd Anglii przed Światowym Kongresem Pokoju zamknął drzwi. Dolarowy rząd Francji wysiedlił Biuro Światowej Rady Pokoju, zabronił działalności trzem wielkim światowym organizacjom, które mobilizują robotników, kobiety i młodzież świata do walki o pokój. Amerykański gauleiter w Bonn wsparty schumacherowskimi zdrajcami zakazał w Niemczech Zach. plebiscytu przeciw remilitaryzacji.

Jak widzimy, imperialiści, tylko w swej propagandzie obliczonej na tępych słuchaczy „Głosu Ameryki" i innych podobnych szczekaczek, próbują udawać, że nie przywiązują wagi do plebiscytu pokoju, że się tym nie przejmują. Ale wszystkie fakty temu przeczą. **Imperialiści wiedzą, że Plebiscyt Pokoju to nie tylko zwykłe wyrażenie uczuć. Imperialiści wiedzą, że Plebiscyt Pokoju — to świadomość milionów kto zagraża pokojowi i dlaczego, to świadomość milionów przeciw komu trzeba walczyć w obronie pokoju.** A świadomość ta oznacza, że nie ci, którzy pokojową pracą ujarzmiają przyrodę w służbie człowieka i wznoszą wspaniałe budowle komunizmu na Wołdze i Amu-Darii są podżegaczami wojennymi, a ci którzy piękny kraj koreański zamieniają tysiąctonowymi bombami w gruzy i zgliszcza. **Imperialiści boją się śmiertelnie akcji ludów w obronie pokoju, strachem ich napawa każdy podpis pod Apelem, bo za każdym podpisem stoi świadomy człowiek. Nie może więc być u nas ani jednego człowieka, który by nie doceniał wagi podpisu w Plebiscycie Pokoju. Nasz podpis jest owocem świadomego, dojrzałego politycznie aktu wymierzonego przeciw podżegaczom.** I tego podżegacz wojenny najwięcej się boi. Boi się naszej świadomości, świadomości wyrażonej podpisem wyraźnie piętnującym wrogów pokoju. **Bo za tym idzie nasza świadoma i ofiarna walka przeciwko podżegaczom w obronie pokoju.**

Dlatego też w wielkiej akcji Narodowego Plebiscytu nie może zabraknąć ani jednego Polaka. Podpisy narodu polskiego dołączone do setek milionów podpisów innych narodów to świadectwo istnienia milionowej, świadomej armii bojowników o pokój — siły, która potrafi okiełznać wrogów pokoju.

E. ZIELIŃSKA

Agitator Pokoju ODPOWIADA:

Coraz mniej dni dzieli nas od chwili rozpoczęcia się Narodowego Plebiscytu Pokoju, coraz więcej agitatorów pokoju, agitatorów prawdy idzie w teren — do walki o wielką sprawę. O to, aby każdy uczciwy Polak złożył na małej karcie plebiscytowej swój podpis przeciwko wojnie.

Agitator pokoju — to zaszczytna, ale i odpowiedzialna funkcja. Od niego w dużej mierze zależy zwycięstwo naszego Plebiscytu przeciwko wojnie. Właśnie on — agitator pokoju — musi wyjaśnić cel i sens Narodowego Plebiscytu Pokoju, właśnie on musi uświadomić tych, którzy jeszcze nie zdają sobie z tego sprawy, jak wielką wartość i wagę ma każdy podpis na plebiscytowej karcie.

Ludzie, do których dotrze agitator pokoju — witać go będą jak swego przyjaciela i nauczyciela. Jak człowieka, który rozproszy istniejące wątpliwości, odpowie na nierozwiązane pytania, pomoże zrozumieć wiele niejasnych rzeczy.

Dobra odpowiedź agitatora pokoju — to celny strzał w podżegaczy wojennych, strzał w ich kłamstwa i wrogą propagandę.

A pytań, niejasnych spraw, wątpliwości może być wiele. Świadczą o tym najlepiej listy, jakie napływają do naszej redakcji. Listy z pytaniami, z prośbą o wyjaśnienie tej czy innej wątpliwości.

Redakcja, opierając się na tych pytaniach z terenu, otwiera w dzisiejszym numerze stałą rubrykę *„Agitator pokoju odpowiada"*. Tu w łatwej, jasnej i przystępnej formie zamieszczać będziemy odpowiedzi na pytania, pomagać będziemy agitatorom w ich trudnej pracy.

Pierwszym pytaniem, na jakie odpowiemy w naszej rubryce, będzie pytanie jednego z naszych czytelników:

„Czy mój podpis pod Apelem Pokoju może pomóc w usunięciu groźby wojny?".

Agitatorzy pokoju! Czytajcie i korzystajcie z pomocy naszej rubryki w pracy przy przygotowaniu i przeprowadzeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju! Nadsyłajcie nam pytania, na które nie możecie dać sami odpowiedzi. Postaramy się Wam pomóc.

Pierwszą odpowiedź Agitatora Pokoju zamieścimy w nr 110.

Co czytać

Wiosna Pokoju

Tania Kolcowa i Sergiusz Łubieńcow witali wiosnę 1945 roku już na ziemi niemieckiej. Część wojsk Drugiego Frontu Białoruskiego wkroczyła na dawne tereny Prus Wschodnich i posuwała się szybko, zdecydowanie, wybrzeżem nadbałtyckim aż po Odrę. Armia Radziecka wyzwalała Polskę i wschodnią część Niemiec spod faszystów, rozbijała hitlerowskie wojska.

Był to ostatni etap drugiej wojny światowej w Europie. Bohaterstwo żołnierzy radzieckich i trwała wola zwycięstwa towarzyszyły każdemu posunięciu oddziałów Armii Czerwonej. Ugrupowanie, w którym znajdowali się Tania i Sergiusz, przebyło ciężki szlak walk na Pomorzu, nad Odrą. Życie na froncie zbliżyło sanitariuszkę Kolcową i majora gwardii Łubieńcowa. Silna, wzajemna miłość pomagała im pokonywać trudy wojny, w czasie której żołnierze układali plany przyszłego pokojowego życia we własnym kraju.

Te dwa wątki — walki z faszyzmem i miłości dwojga żołnierzy radzieckich — złączył w swojej powieści pt. **„Wiosna nad Odrą"** — pisarz radziecki **E. Kazakiewicz.**

Piękna książka Kazakiewicza, pełna porywających opisów walk, przepraw, natarć — nasycona głęboką znajomością ludzi, ich uczuć i czynów — stanowi epicko potraktowany fragment historii zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitleryzmem.

Na ostatnich kartkach powieści Kazakiewicz odtwarza szczerą, ludzką radość z pierwszych chwil pokoju, jakie zrodziły się nad Odrą w dniach tej niezwykłej wiosny. Optymistyczna, prawdziwie realistyczna, żywa książka Kazakiewicza budzi trwałą ufność w siłę radzieckiego człowieka.

R. K.

KWIATKI Z ATLANTYCKIEJ łączki

Medal za zasługi

Prezydent Francji, Vincent Auriol powrócił niedawno z Waszyngtonu, gdzie jak wiadomo, przy kieliszku i cygarze sprzedawał Francję Trumanowi.

Za swe dobre usługi Vincent Auriol został udekorowany przez Trumana i to nie byle jak. Na piersi prezydenta Francji zawisł między innymi medal Zasługi, odznaczenie, które otrzymało przed Auriolem jedynie czterech dostojników państw obcych.

Ci czterej zasłużeni to... Franco, Czang Kai-szek, Quirino i Li Syn-man.

Hak

Niepożądany...

Jednym z najbardziej popularnych i lubianych we Francji aktorów jest słynny Maurice Chevalier, znany szeroko na całym świecie z wielu niezapomnianych filmów. Chevalier brał udział kilkakrotnie także w nakręcaniu filmów amerykańskich i z tej racji bywał w Ameryce.

Kiedy ostatnio Chevalier zgłosił się po wizę na wjazd do USA, najpierw czyniono mu wiele wstrętów, potem wręcz odmówiono.

Powód? Chevalier podpisał Apel Sztokholmski, oświadczając, że nie rozumie, jak ludzie, którzy nie chcą wylecieć w powietrze, mogą go nie podpisać.

To wystarczy, aby wybitnemu aktorowi zatrzasnąć przed nosem drzwi i uznać go za „niepożądanego" w USA.

...i bardzo pożądany

Od wielu już lat w Paryżu i na jego przedmieściach grasowała banda gangsterów, którzy dopuścili się wielu zbrodni, zwłaszcza włamań z bronią w ręku.

Jak podaje prasa francuska, herszt bandy, niejaki Marcel Yparraguire jest obecnie „bohaterem" francuskiego batalionu gen. Monclara w Korei. Jego wyczyny koreańskie przewyższają o całe niebo wszystkie zbrodnie dokonane w Paryżu.

Ale też nauka w las nie poszła.

Hak

WERNER ERBEN

Sekretarz Centralnej Rady FDJ

MŁODZIEŻ NIEMIECKA NIE DOPUŚCI

by amerykańscy handlarze śmierci sprzedawali jej młode życie

Podczas gdy Niemiecka Republika Demokratyczna wraz z krajami socjalizmu realizuje wielkie dzieło budownictwa pokojowego — w adenauerowskiej Trizonii amerykańscy imperialiści, wspólnie z ich bońskimi pomocnikami, wskrzeszają militaryzm i przemysł zbrojeniowy Niemiec Zachodnich w celu wywołania nowej wojny.

ADENAUER PRZYRZEKŁ ZADATEK: 200.000 MŁODYCH NIEMCÓW JAKO PIERWSZY KONTYNGENT MIĘSA ARMATNIEGO!

Imperialistyczne władze okupacyjne oraz ich lokaje w postaci Adenauera i przywódców prawicowej socjaldemokracji coraz usilniej pracują nad utworzeniem oddziałów najemnych, aby je, jak zresztą sami otwarcie przyznają, skierować do walki przeciwko krajom socjalizmu. **Ponad 500.000 tzw. DP-isów (przesiedleńców — przyp. red.) oraz młodych Niemców wcielonych jest dziś do różnych oddziałów wojskowych i policyjnych.**

Wyszkolenie ich w zakresie broni ciężkiej, skoszarowanie oraz udział w manewrach wojsk imperialistycznych wskazują dobitnie na agresywny charakter najemników. Jednak plany podżegaczy wojennych: Trumana, Eisenhowera, Adenauera i im podobnych idą znacznie dalej. **Całą niemiecką młodzież pragną oni włączyć w machinę wojenną imperializmu amerykańskiego, uczynić z niej swoje bezwolne narzędzie.** Młodzież niemiecka ma stanowić główny kontyngent mięsa armatniego. Brytyjski komentator wojskowy Hart oświadczył: „Potrzebujemy możliwie jak największej ilości Niemców, gdyż są oni bardzo dobrymi żołnierzami".

W pierwszej turze przyrzekł zdrajca Adenauer podżegaczowi Eisenhowerowi 200.000 młodzieży. **Z tych 200.000 młodzieży mają powstać 22 kompletnie zmotoryzowane dywizje, z czego 10 dywizji stanowić będą oddziały pancerne.** Urzędy pracy przekształcają się w biura werbunkowe, które, wyzyskując bezrobocie młodzieży, pragną ją zwerbować do armii imperialistów.

Podczas gdy zbrodniarz wojenny Krupp został wypuszczony na wolność i otrzymał jako zadatek 10 milionów marek na rozbudowę przemysłu wojennego, przemysł konsumcyjny i rolnictwo Niemiec Zachodnich, wciśnięte w kleszcze planu Marshalla, stoją w obliczu ruiny. **Podpis Adenauera pod planem Schumana oznacza całkowite podporządkowanie gospodarki zachodnio - niemieckiej dyktandu amerykańskich monopoli oraz wzmożenie odbudowy przemysłu wojennego.**

W 17 fabrykach produkuje się części samolotowe, zakłady I. G. Farben produkują gazy trujące oraz materiały napędowe dla rakiet, zaś 30 fabryk wytwarza części do czołgów. W 35 fabrykach produkuje się nawet amunicję artyleryjską. Przykładów można by przytoczyć znacznie więcej.

Te przygotowania wojenne, którym towarzyszy nieustanny spadek stopy życiowej ludności, bezrobocie oraz wzrost cen **— otwierają coraz większym rzeszom społeczeństwa oczy na zagrożenie pokoju, wywołują zwłaszcza wśród młodzieży coraz większy opór.**

Dlatego też agentury imperialistyczne na czele z adenauerowskim rządem zdrajców z Bonn starają się za pomocą bezczelnych kłamstw oszukiwać masy po to, aby „stworzyć psychologiczny klimat do remilitaryzacji i wywołania nowej wojny" — jak oświadczył podżegacz wojenny Eisenhower.

Przez wprowadzenie tzw. amerykańskiego stylu życia i przy pomocy oszukańczej propagandy pragną imperialiści osłabić ducha niemieckiej młodzieży, ażeby łatwiej móc ją przygotować do roli najmitów agresywnej armii.

PRZYKŁAD NRD MOBILIZUJE MASY PRACUJĄCE CAŁYCH NIEMIEC DO WALKI O POKÓJ I ZJEDNOCZENIE

Przeciwstawieniem gorączkowych przygotowań wojennych oraz nędzy gospodarczej mas pracujących w Niemczech Zach. **jest odbudowa pokój miłującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zrodzonej do życia w wyniku rozgromienia faszyzmu przez bohaterską Armię Radziecką i dzięki pomocy rządu radzieckiego, rozwijającej w całej pełni demokratyczne siły narodu — w imię utrwalenia pokoju.**

Młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej realizuje hasła rządu i SED, biorąc aktywny udział w wielkim, pokojowym budownictwie. **FDJ rozwija potężną akcję uświadamiającą szerokie masy młodzieży o grożącym niebezpieczeństwie wojny, demaskuje imperialistycznych podżegaczy wojennych, mobilizuje młodzież do walki o pokój.**

Nie szczędząc sił dla realizacji planu gospodarczego na rok 1951, będącego częścią planu 5-letniego, młodzież NRD służy wielkiej sprawie utrwalenia pokoju i zjednoczenia Niemiec.

Istnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, uchwały Światowej Rady Pokoju podjęte w Berlinie oraz obrady Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich w coraz większym stopniu mobilizują masy pracujące Niemiec Zach. do walki przeciwko przygotowaniom wojennym, przeciwko remilitaryzacji i zbrojeniom.

STRAJKAMI I MANIFESTACJAMI MŁODZIEŻ NIEMIEC ZACH. ODPOWIADA NA TERROR NAJMITÓW AMERYKAŃSKICH

W coraz szerszych i potężniejszych akcjach wyraża młodzież niemiecka swój sprzeciw służeniu imperialistom.

We wszystkich zakładach pracy, miastach i wsiach na zachodzie Niemiec powstają z inicjatywy młodzieży Komitety Obrońców Pokoju, przeciwko remilitaryzacji.

W całych Niemczech Zach. rozszerza się niebywała dotąd fala protestów i strajków przeciwko remilitaryzacji. W mieście Bamberg — Niemcy Zach. 10.000 demonstrujących podjęło rezolucję, która głosi: **„Nie mamy zamiaru dłużej tolerować szkodliwej dla narodu polityki. Jesteśmy zdecydowani wszystkimi siłami bronić naszych praw do życia".**

W wielkich strajkach, do których stanęło niedawno 70.000 robotników w Norymberdze, 50.000 w Solingen i 10.000 w Wuppertalu, **duży udział brała młodzież. Z inicjatywy młodzieży robotniczej robotnicy rozpoczęli strajki w hucie „Haspar", kopalni „Morgensten" oraz Zakładach Samochodowych w Bremie. Zakładowe grupy FDJ organizowały w czasie strajków pomoc w zaopatrzeniu strajkujących.**

Wzrastająca z dnia na dzień aktywność młodzieży wywołuje przerażenie i strach wśród imperialistów amerykańskich.

Przy pomocy policji Adenauera, stosując okrutne metody terroru, starają się oni złamać opór młodzieży. Terror ten jest skierowany głównie przeciwko Wolnej Młodzieży Niemieckiej — awangardzie młodzieży Niemiec w walce o pokój.

Setki członków FDJ zamyka się w więzieniach.

W Düsseldorfie na 15-tysięcznej manifestacji w obronie pokoju policja adenauerowska stosując gestapowskie metody, brutalnie pobiła manifestantów. Policja nie wahała się nawet bić kobiet i dzieci, które ciężko ranne wyniesiono z manifestacji.

Jednak ten krwawy terror nie zdoła złamać oporu młodzieży przeciwko remilitaryzacji. Wręcz przeciwnie, wynajduje ona coraz to nowe formy walki o pokój. Pewnej niedzieli całe boisko sportowe w Essen zostało pokryte hasłami przeciwko remilitaryzacji. Ponieważ haseł tych nie można było natychmiast usunąć, w czasie meczu dziesiątki tysięcy widzów czytały je na murach okalających boisko.

TRWAŁA PRZYJAŹŃ Z NARODEM POLSKIM — TO GRANITOWA ZAPORA PRZECIW KNOWANIOM WOJENNYM

Zwracając się do każdego Niemca z zapytaniem: „Czy jesteś przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego" — młodzież z Komitetów Pokoju rozszerza akcję walki o pokój wśród całego społeczeństwa zachodnio - niemieckiego i w ten sposób demaskuje zbrodnicze plany Adenauera i jego imperialistycznych mocodawców.

We wszystkich zakładach pracy, miastach i wsiach, gdzie zwrócono się z tym pytaniem, **90 proc. obywateli opowiedziało się przeciwko remilitaryzacji, za pokojowymi, jednolitymi i demokratycznymi Niemcami.**

I jeśli nawet imperialiści oraz ich niemieccy czyściciele butów starają się przy pomocy zbrojeń oraz oszczerczych kłamstw przeciwko pokój miłującemu Związkowi Radzieckiemu i Polsce Ludowej wywołać nową wojnę, to jednak zwycięstwo słusznej sprawy pokoju jest pewne. Trzeci Światowy Festiwal Młodych Bojowników o Pokój, który odbędzie się w lecie br. w Berlinie, spotęguje jeszcze bardziej walkę młodzieży niemieckiej o pokój.

Trwała przyjaźń narodu polskiego z narodem niemieckim, która najsilniej wyraża się w utwierdzeniu granicy na Odrze i Nysie jako nienaruszalnej granicy pokoju oraz przyjazd Prezydenta Wilhelma Piecka do Warszawy i Prezydenta Bolesława Bieruta do Berlina stanowią wielki wkład w walce o szczęście i dobrobyt naszych narodów, o pokój w Europie.

Żadne knowania nie pomogą imperialistom. Pokój zwycięży wojnę!

WCZORAJ — parobek u bogacza JUTRO — nauczyciel

Drzwi kancelarii Liceum Pedagogicznego w Mrągowie otworzyły się... Zastępca dyrektora tow. Jeske, podniósł głowę. Przed nim stał 19-letni chłopak.

— Wy kolego — na kurs nauczycielski? — zapytał tow. Jeske.

— Tak...

— Wasze nazwisko?

— Gunter Maluch.

— Miejsce zamieszkania — tow. Jeske ujął za pióro.

— Wieś stary Jawór, gmina Ryn, powiat Mrągowo.

Wkrótce formalności zostały załatwione. Tow. Jeske wstał.

— No, chodźcie, przejdziemy do internatu...

Już na dworze odwrócił się i zauważył, że nowoprzybyły idzie za nim z pustymi rękami.

— A gdzie Wasza walizka? — spytał zastępca dyrektora.

— Nie mam walizki — odparł Maluch.

— A czym przywieźliście kołdrę, bieliznę, przybory szkolne?

— Nic nie przywiozłem. Nic nie mam.

— Więc nie pracowaliście dotąd?

— Pracowałem.

— To coście zrobili z zarobionymi pieniędzmi? Przepijaliście je?

— Nie, pracowałem, alem nic nie zarobił.

— Teraz już nic nie rozumiem — rozłożył ręce tow. Jeske. — Pracowaliście, nic nie zarabiając?

Ale za chwilę wszystko stało się jasne. Gunter Maluch pracował jako parobek u pana Wierzbickiego, bogacza wiejskiego. Pracował od świtu do nocy i ledwo na chleb dawali.

Kiedy odchodził na kurs nauczycielski, pan Wierzbicki straszył i groził: **„Ty chcesz zostać nauczycielem? Gorzki ci mój chleb, szukasz bułek? A czy ty wiesz, że trzeba do tego znać politykę? Nie dla parobka polityka. Możesz iść. Na pewno cię nie przyjmą, a jak nawet przyjmą, gdy się dowiedzą, żeś parobek i żeś uciekł od uczciwego gospodarza — wyleją na zbity łeb."**

Maluch wyrzucił z siebie to opowiadanie jednym tchem i odwrócił się. Wtedy zaczął mówić tow. Jeske biorąc Malucha za ramiona.

— Nikt Was nie wyrzuci. Los parobka obchodzi naszą Partię i Związek Młodzieży Polskiej. Kto to jest Wierzbicki? Jak długo u niego pracowaliście?

— Pochodzę stąd. Moi rodzice zginęli. Poszedłem pracować do bogacza. Za 14 miesięcy dostałem 12 tysięcy w starych pieniądzach, 6 w gotówce i zamiast 6 — stary rower. Za co zimą woziłem drzewo, odmrażając nogi i ręce? Za co w lecie chodziłem za pługiem od świtu do nocy? Ale nie wiedziałem, że kogoś obchodzi los, parobka...

Los parobka obchodzi Partię i ZMP.

Gunter Maluch zostanie nauczycielem.

Korespondent Zygfryd WILLAN

STAŁA WSPÓŁPRACA DA DUŻE REZULTATY

I międzyzakładowa narada młodzieżowa w Nowej Hucie

Minęło 3 miesiące od czasu, kiedy młodzież huty „Kościuszko" z inicjatywy ZMP odpowiedziała zobowiązaniami produkcyjnymi na apel młodzieży Nowej Huty, wzywający do przyśpieszenia i podniesienia jakościowego artykułów potrzebnych do budowy Nowej Huty.

Do brygady łańcuchowej pracującej dla Nowej Huty, którą zainicjowali młodzi kościuszkowcy włączyło się wiele ogniw. Zobowiązania produkcyjne podjęły załogi hut, cegielni, cementowni, transportu, biur. Nawet młodzież szkolna Wrocławia stanęła do czynnej pomocy w budowie naszego najmłodszego miasta.

Po trzech miesiącach pracy wyłoniła się konieczność pierwszego podsumowania tej pracy. A że mało produktywnym byłoby podsumowywanie wyników bez udziału i oceny odbiorców produkowanych artykułów, zorganizowano z inicjatywy „Sztandaru Młodych" pierwszą międzyzakładową naradę młodzieżową w Nowej Hucie.

Po zwiedzeniu Nowej Huty i zapoznaniu się z osiągnięciami młodzieży i całej załogi nowohuckiej odbyła się w świetlicy Zarządu Powiatowego ZMP narada. Wzięło w niej udział **15 delegatów: Komunalne Przedsiębiorstwo Rozbiórkowe z Wrocławia, 6 młodzieżowych brygad z huty „Kościuszko", 3 pracowników Biura Sprzedaży Maszyn Elektrycznych** w Katowicach oraz aktywiści ZMP z Nowej Huty.

W skład delegacji weszła młodzież zorganizowana i niezorganizowana; przodownicy, którzy wykonali zobowiązania dla Nowej Huty, tacy jak **Mieszczak i Wojtyczko, Klimkiewicz, Romaszko, Kaczmarek i Maria Ragan**, traktorzystka z Wrocławia oraz starsi towarzysze.

Na naradzie młodzież opowiedziała o swoich wysiłkach i konkretnych osiągnięciach w pracy nad podniesieniem jakości i szybkości produkowanych artykułów dla Nowej Huty. W imieniu KPR złożył sprawozdanie przewodniczący ZMP **kol. Śliwka**. We wrocławskim KPR istnieją dwa oddziały, wydobywające cegłę rozbiórkową — młodzieżowy i oddział starszych. Oba współzawodniczą ze sobą.

Dotychczas w realizacji zobowiązań dla Nowej Huty przodował oddział młodzieżowy. **W ciągu trzech miesięcy jakość cegły podniosła się znacznie, braki z 10 proc. spadły do 3 proc.** Wzrosło również tempo wydobywania i oczyszczania cegły. **Realizacja zobowiązań na oddziale młodzieżowym dała dotychczas 112 tys. zł oszczędności w nowej walucie.**

Młodzież KPR nie poprzestała na tym, podejmując dalsze zobowiązanie wydobycia w ciągu kwartału 1.500.000 cegieł ponad plan. Zobowiązanie to zostało już wykonane — zamiast planowanych 1.500.000 młodzi robotnicy **oddali 1.900.000 sztuk cegieł.**

O cegle rozbiórkowej z Wrocławia mówili wiele przodujący murarze Nowej Huty — między innymi kol. Ożański i brygadzistka żeńskiej brygady murarskiej kol. Żelazko. Istotnie jakość cegły podniosła się znacznie. Należałoby jednak zmniejszyć ilość sztuk opalonych, które nie „chwytają" tynku.

Zdarza się również dość często, że wagony są tylko do połowy załadowane cegłą dobrą, pod którą znajduje się nie nadający się do użytku gruz, zupełnie niewiadomo dlaczego odbywający podróż z Wrocławia do Nowej Huty.

Poważne i niepotrzebne wydatki powoduje również fakt, że Nowa Huta zostaje zawiadamiana niedokładnie o ilości mającej nadejść cegły. Skutek jest taki, że na miejscu zamawia się transport, przewidziany do przewiezienia np. 15 zapowiedzianych wagonów cegły, podczas gdy danego dnia przychodzi 7 wagonów.

W dyskusji na ten temat **przedstawiciele nowohutnickiej organizacji zetempowskiej stwierdzili samokrytycznie, że o zauważonych niedociągnięciach powinni byli alarmować wcześniej KPR.** Ustalono wspólnie, że **numery wagonów załadowanych częściowo gruzem będą notowane i przesyłane KPR, który z kolei wyciągnie ostre konsekwencje w stosunku do nieuczciwych pracowników załadunku.** Natomiast w sprawie terminowego i planowego dostarczania cegły młodzież będzie interweniowała w dyrekcji KPR i DOKP.

Z ramienia hutników złożył sprawozdanie kol. Lewek. Pod adresem hutników młodzież Nowej Huty wysunęła między innymi postulat **o staranniejszą kontrolę wykonania urządzeń**, których braki wychodzą na jaw dopiero po zmontowaniu. Pociąga to za sobą konieczność wyjmowania ich i ponownego wmontowywania. Podraża to koszt produkcji i powoduje stratę cennego czasu.

Na naradzie mówiono również wiele o **konieczności zwalczania biurokratyzmu w biurach, o skutkach, jakie wynikają z powodu opóźnienia wysłania takiego czy innego zamówienia.**

W podsumowaniu kierownik organizacyjny ZP ZMP Nowa Huta **kol. Gosek** stwierdził, że **tego rodzaju narady dają bardzo duże korzyści**, pozwalają one na znalezienie sposobów zlikwidowania wielu niedociągnięć, na bardziej efektywną walkę o obniżkę kosztów własnych.

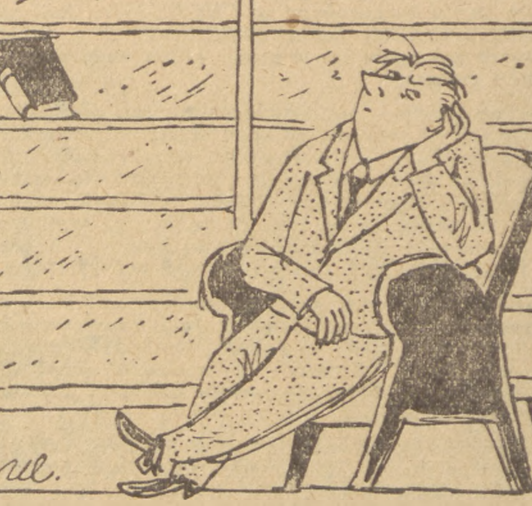
— Wasze wysiłki i osiągnięcia — powiedział do delegatów **— zobowiązują również nas do jaknajlepszej pracy i do walki z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem. Myślę, że będę wyrazicielem nas wszystkich jeśli stwierdzę, że największą nagrodą dla nas i dla was koledzy, którzy pomagacie nam w budowie Nowej Huty będzie, jeśli będziemy się mogli tu zjechać przed końcem Planu 6-letniego i powiedzieć sobie, że spełniliśmy obowiązek postawiony przed nami przez naszą Partię i ZMP.**

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której między innymi stwierdzili, że **nawiązanie bliskiego kontaktu pomiędzy odbiorcami i dostawcami artykułów potrzebnych dla Nowej Huty jest potrzebne i celowe. Należy więc kontynuować młodzieżowe narady międzyzakładowe.** Zebrani zobowiązują również młodzież Nowej Huty do natychmiastowego **alarmowania odnośnych zakładów pracy, które nadsyłać będą gorsze artykuły.**

W zakończeniu rezolucji młodzież zebrana na naradzie w Nowej Hucie wzywa ponownie młodzież całej Polski do dalszych zobowiązań produkcyjnych pod hasłem: pracujmy lepiej i szybciej dla Nowej Huty, poprzez solidną, mądrą pracę i wymianę doświadczeń do walki o obniżkę kosztów własnych.

E. WACOWSKA.

Pewnemu czytelnikowi



Kupił raz książkę w Tygodniu Oświaty,
Plany miał bardzo długofalowe,
Więc przez rok cały czytał ją na raty,
Lecz nic nie weszło mu w głowę.

Przez rok następny co przeczytał trawił,
Z tego powodu był wciąż zadumany
Twierdząc, że książka uczy go i bawi
I że jest do niej mocno przywiązany.

Z tej historii morał smutny sam wynika
A słuszny na pewno, przyznacie to sami
Źle z książką mającą tego czytelnika
I źle z takimi jest czytelnikami.

B. WOJ.

Już czas zastanowić się nad wyborem zawodu

Łódzka Politechnika gości przyszłych studentów

Około dwustu koleżanek i kolegów odwiedziło gmachy Politechniki Łódzkiej z okazji „Dnia Otwartych Drzwi".

W obszernym halu Politechniki Łódzkiej, w małych grupkach dyskutują słuchacze USP i uczniowie szkół średnich z przewodnikami wydelegowanymi przez Zarząd Uczelniany ZMP o planie zorganizowanej dla nich imprezy. W chwilę później poszczególne grupy młodzieży nikną za drzwiami licznych pracowni naukowych Politechniki. Poznają w nich pracę studentów, pracę, do której już niedługo sami przystąpią.

Z grupą kolegów II roku Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego podążamy do działu technologii kauczuku, w którym młodzi chemicy przygotowali wiele ciekawych pokazów. Zwiedzający z zainteresowaniem oglądają pomoce naukowe, a w chwilę później biorą udział w doświadczeniu badania barwników. Następna grupa poznaje przebieg badania wytrzymałości gumy. Zamocowany w dwóch uchwytach pręt gumowy po wprowadzeniu w ruch aparatu pomiarowego wydłuża się powoli, tworząc coraz cieńszą niteczkę. Jeszcze moment i... pręt gumowy zostaje zerwany. Na tarczy wskazującej współczynnik wytrzymałości odchylona wskazówka powoli wraca do pierwotnego położenia. Odczytujemy na skali współczynnik wytrzymałości gumy w normalnych warunkach atmosferycznych.

„Ale żeby do głębi poznać procesy doświadczeń, trzeba się dużo uczyć" — mówi jedna ze słuchaczek USP.

Przechodzimy do innych pracowni Politechniki. W jednej z nich przyszli inżynierowie-włókiennicy zapoznają uczestników wycieczki z przebiegiem i tematyką studiów na wydziale włókienniczym.

Inne grupy wycieczkowiczów poznają w tym samym czasie tajemnice nauki w pracowniach doświadczalnych — jedni zapoznają się z wytrzymałością metali, inni znowu z procesami termotechnicznymi. Wędrówka po Politechnice Łódzkiej dobiega końca. Słuchacze USP i uczniowie klas jedenastych szkół średnich spotykają się przed wyjściem z Politechniki w halu głównym, dzielą się wrażeniami doznanymi w czasie odbytej wycieczki.

*

Zorganizowany przez Wydział Młodzieży Studenckiej Zarządu Łódzkiego ZMP cykl wrędrówek po wyższych uczelniach Łodzi, pod hasłem „drzwi otwarte" spotkał się z dużym entuzjazmem młodzieży szkolnej, która niebawem stanie przed wyborem kierunku studiów.

Zwiedzenie wydziału elektrycznego potrzebne było kol. Zofii Surmacz — uczennicy szkoły ogólnokształcącej, która pragnie studiować na tym wydziale.

Potrzebne było wielu innym uczniom, którzy poznając pracę na wyższych uczelniach będą mogli świadomie wybrać kierunek studiów odpowiadający ich zamiłowaniom i zdolnościom.

TADEUSZ SZCZEPAŃSKI

Jak propagować czytelnictwo książek

„Zanim wyjdziesz — spójrz na książki" — tak głosi napis nad półeczką z książkami w pokoju sekretarza Podst. Org. Part. w Zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg w Warszawie. Książek jest sporo: pisarzy radzieckich i polskich. Troskliwy kolporter zakładowy zmienia je często.

Takich form propagujących czytanie książek jest bardzo wiele. **Nigdy dotychczas w historii naszego kraju dostęp do książki nie był tak łatwy jak dzisiaj. Opieka państwa nad rozwojem czytelnictwa, coraz gęstsza sieć bibliotek i czytelni publicznych, a przede wszystkim olbrzymie nakłady i taniość książek najdobitniej świadczą o wielkiej trosce o upowszechnienie literatury.**

Ale mimo tego łatwego dostępu do książek, upowszechnianie ich nie jest dostatecznie rozumiane. Wielkie zadania stoją więc przed zarządami zakładowymi ZMP, przed kołami wiejskimi i szkolnymi. **Aby książka trafiła do całej młodzieży, a poprzez młodzież do starszych, trzeba stosować różnorodne formy, propagujące czytanie. Trzeba sięgać po coraz atrakcyjniejsze, świeższe formy zbliżenia książek do czytelników.**

Jedną z nich jest utworzenie zespołu czytelniczego w świetlicy, w zakładzie pracy, czy w kole ZMP-owskim. Takie zespoły i kółka czytelnicze odgrywają szczególnie dużą rolę tam, gdzie dopiero co ukończono walkę z analfabetyzmem i gdzie istnieje potrzeba uchronienia absolwentów kursów przed powtórnym analfabetyzmem.

Aby książka stale towarzyszyła ludziom, aby wszędzie docierała, była czytana, komentowana — organizuje się na wzór Związku Radzieckiego akcję dostarczania książek do domów i zakładów pracy.

W **Krzynowłodzy Wielkiej** pow. przasnyskiego powstały grupy księgonoszy, w **Karczewie** i **Sterdyni** pow. sokołowskiego, w **Strachanówce** pow. radzymińskiego ZMP-owcy idą 10—12 km. aby zanieść książkę do chłopów.

Ilość grup księgonoszy wzrasta, bo w praktyce okazało się, że jest to forma słuszna i potrzebna.

Propagowanie książek odbywać się może przez urządzanie wystaw, przez zawieszanie gablot w zakładach pracy i świetlicach. Pomysłowo wykonują takie gabloty, zmieniając co pewien okres książki, uczennice **Żeńskiej Szkoły Ogólnokształcącej w Gnieźnie**, wzbudzając tym zainteresowanie całej młodzieży szkolnej.

Równie atrakcyjną formą może być wystawa ilustracji książkowych, organizowana wspólnie przez parę zakładów pracy lub kół ZMP. Stała rubryka w gazetce ściennej pod tytułem: „Co czytać" lub „To warto przeczytać" z umieszczonym ciekawym fragmentem polecanej książki, błyskawiczny konkurs polegający na odgadnięciu autora lub tytułu powieści — oto formy, jakie mogą być stosowane w gazetkach ściennych.

Tam gdzie istnieje zespół artystyczny można zorganizować inscenizacje fragmentów z przeczytanych książek. Taki zainscenizowany fragment historycznej powieści stanowić może udany punkt programu niejednej akademii okolicznościowej.

Najwyższą formą upowszechniania książek jest dyskusja nad nimi. Przekonał się o tym zespół czytelniczy we wsi **Czernie** w woj. warszawskim, który po przeczytaniu książek: **„Jak hartowała się stal", „Zaorany ugór"** długo nad nimi dyskutował, a dyskusja była tak interesująca, że nie ustawała nawet po zajęciach świetlicowych.

Dyskusje nad książkami prowadzi wiele kół wiejskich, fabrycznych i szkolnych. **Liceum Pedagogiczne w Końskich** prowadzi częste dyskusje nad książkami pisarzy postępowych. W tej samej miejscowości młodzież z **Zakładów Odlewniczych** urządza wieczorki dyskusyjne, na które zaprasza kolegów z innych zakładów pracy.

W świetlicy gromady **Zbludowice** w woj. kieleckim dwa razy w tygodniu zebrani czytają głośno książki, a potem wspólnie omawiają ich treść.

Przerwa obiadowa w zakładach pracy może być również okazją do dyskusji nad książką.

Młodzież dyskutując nad utworami literackimi wiąże zagadnienia poruszane w utworach z własnymi zadaniami, z własnym warsztatem pracy. Niejednokrotnie książka lub bohater powieści pomogli i przyczynili się do osiągnięcia sukcesów produkcyjnych.

Zeszłoroczne ochotnicze szkolne brygady żniwne zainicjowała młodzież ze **Szkoły Ogólnokształcącej w Skolimowie** właśnie po przeczytaniu książki. Była to znana powieść **Ażajewa „Daleko od Moskwy"**, mówiąca o bohaterstwie pracy ludzi radzieckich i ich wielkiej miłości do ojczyzny.

Dobra książka natchnęła niejednego kolegę czy zarząd ZMP-owski do wykonania nowych zadań, pokazała w jaki sposób żyć i pracować, aby stać się pełnowartościową cząstką społeczeństwa.

Trzeba stwierdzić, że takie formy upowszechniania czytelnictwa stosowane są w zbyt małym stopniu. **Wciąż jeszcze młodzież za mało czyta i za mało dyskutuje.** Nasze zespoły szkoleniowe winny organizować po zajęciach głośne czytanie wybranych fragmentów z odpowiedniej literatury i prowadzić dyskusje. **Władze naszej organizacji winny wytrwale prowadzić walkę o zdobywanie czytelników.** Nasze instancje ZMP-owskie robią dotychczas bardzo niewiele, aby iść z książką do chłopa i robotnika. A przecież aktywiści nasi, jeżeli tylko pokaże im się drogę i da książkę — potrafią dotrzeć z książką do ludzi pracy miast i wsi, zachęcić ich do czytania i korzystania z książki w codziennym życiu.

MARTA KOROTYŃSKA

Przez współzawodnictwo i nowatorstwo — do przekraczania planów produkcyjnych

Młodzieżowa taśma im. H. Sawickiej w Zgierzu wprowadziła nowe normy

W Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego — pisze nam korespondent **Michał CEZAK** — istnieje klub racjonalizatorów, skupiający 125 członków. Zgłosili oni już 47 wniosków, które w przeciągu roku dały ponad ćwierć miliona złotych oszczędności. Wśród racjonalizatorów i nowatorów znajduje się także młodzież. — Kol **Jan Kałużny** za wykonanie wyciskacza do oliwy (z zatłuszczonych szmat i odpadków) otrzymał 450-złotową premię. Dotąd oliwa, która wsiąkała w szmaty, marnowała się. Obecnie jest ona dostarczana do Centrali Przemysłu Naftowego, gdzie po oczyszczeniu nadaje się znowu do zużytkowania. Kol. **Leonard Bartczak** otrzymał 300-złotową premię za zastosowanie do armatur oświetleniowych szkieł płaskich zamiast okrągłych, które sprowadzać trzeba było z zagranicy.

W **Zgierskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego** młodzież przez długi czas obserwowała brak rytmiczności produkcji w dziale konfekcji — pisze korespodent **Jerzy PILICHOWSKI**. Zastanawiano się także, co jest powodem, że koleżanki pracujące przy szyciu „szlica" do spodni wykonywały 150 proc. normy, podczas gdy przy krojeniu nie dawało się wykonywać więcej niż 100 procent. Dysproporcja między ściśle od siebie zależnymi działami powodowała zastoje.

Dokładna analiza wykazała, że brak rytmiczności w produkcji konfekcji powodują źle opracowane normy. Z wnioskiem o zmianę tych norm wystąpili robotnicy młodzieżowej taśmy **im. Hanki Sawickiej.** Na zebraniu ZMP-owskim długo dyskutowano i obliczano. Wszyscy doszli do wniosku, że tylko przy zmianie norm można będzie uniknąć przestojów maszyn, szyjących „szlice".

Do zakładów przyjechali technologowie z Centralnego Zarządu, którzy dokładnie zbadali wszystkie operacje i potrzebny na nie czas. Okazało się, że młodzież miała rację. Brygada młodzieżowa im. Hanki Sawickiej — pierwsza rozpoczęła pracę na nowych normach. Rezultat — na taśmę puszczano 100 sztuk dziennie zamiast — jak w ubiegłym miesiącu — 80.

Ale produkcję można tylko wtedy zwiększać, gdy obok troski o właściwe normy, o wykorzystanie wszystkich możliwości usprawnienia pracy, dba się także o właściwy dobór ludzi. Niestety — pisze nam kol. **Kazimierz PIETRZYCKI** — inaczej dzieje się w **Kopalni Soli w Wapnie.** Dyrekcja tej kopalni uważa, że przodownicy i racjonalizatorzy powinni zajmować stanowiska... portierów.

Tak jest z kol. **Mazurem**, który jako robotnik placowy pracował na zawalisku starej gipsowni. Pracował wraz z 60 innymi robotnikami wożąc wózkami ziemię do zawaliska. Przy każdym wózku było dwóch pracowników. Dzienna norma — 15 „kubików" ziemi. Po dwóch miesiącach kol. **Mazur** podpisał deklarację współzawodnictwa i zobowiązał się wywozić 30 m sześc. ziemi dziennie. Usprawnił on swoją robotę w ten sposób, że szyny, po których przepycha się wagoniki, doprowadzał pod sam nasyp ziemi. Dzięki temu zamiast ładować ziemię łopatą, spychał ją do wagonika. Kol. Mazur zobowiązanie swoje wykonał, został przodownikiem pracy, otrzymał premię i „awans" na... stanowisko portiera.

Takie „awansowanie" to kary godna krótkowzroczność w gospodarowaniu kadrami.

Przecież kol. Mazur, który sam potrafił wykonać 200 proc. normy, awansowany np. na brygadzistę potrafiłby nauczyć tego także i pozostałych robotników!

(bar)

Wg. korespondencji MICHAŁA CEZAKA JERZEGO PILICHOWSKIEGO I KAZIM. PIETRZYCKIEGO

Młodzież wiejska staje do współzawodnictwa O TYTUŁ „Zespołu Wysokiego Urodzaju"

Na polach uprawowych Przysposobienia Rolniczego rozpoczęła się wielka bitwa o wysokie urodzaje — konkurs o tytuł **„Zespołu Wysokiego Urodzaju"**, który wywołuje ogromne zainteresowanie wśród młodzieży wiejskiej. Wszystkie zespoły PR, które prowadzą poletka uprawne z pszenicą, żytem, jęczmieniem jarym, owsem, kukurydzą, ziemniakami, burakami cukrowymi, lnem (na włókno) i rzepakiem oraz młodzieżowe zespoły hodowli jedwabnika — masowo zgłosiły się do Komend Powiatowych SP, stając do konkursu. Wiele zespołów zgłosiło na konkurs pola z ozimymi zasiewami 1950 r.

Zespoły, stając do konkursu współzawodniczą ze sobą bez względu na jakość gleby i inne warunki uprawy, o osiągnięcie najwyższego zbioru na jednostkę powierzchni, przy czym zespoły, uprawiające różne rośliny, klasyfikować się będzie osobno.

W Zarządach Gminnych ZMP powoływane są obecnie komisje kontrolne konkursu, **złożone z dwóch członków zarządu gminnego ZMP, instruktora gminnego PR i gminnego instruktora rolnego.** Komisje Kontrolne będą pomagać zespołom w osiągnięciu wysokich zbiorów, udzielając wskazówek agrotechnicznych i organizacyjnych oraz usuwając błędy. Komisja oceniać będzie również jakość i ilość plonów. **Konkurs trwać będzie do 1 października, ogłoszenie wyników przewiduje się na 27 października br.**

Zespoły, które osiągną najwyższy urodzaj uprawianej przez siebie rośliny, **odbędą w nagrodę wycieczkę krajoznawczą po Polsce**, zespoły, które osiągną drugie miejsce otrzymają **radioodbiorniki.** Trzecią nagrodą są **biblioteczki.** Wszystkie zespoły, które wyróżnią się dobrymi wynikami uprawy, otrzymają **dyplomy „Zespołu Wysokiego Urodzaju"**, zaś każdy zespół, biorący do końca udział w konkursie — **dyplom uczestnictwa.** Instruktorzy gminni PR, których zespoły zajmą pierwsze miejsce w konkursie, otrzymają **rowery turystyczne.**

Pomoc zespołom, stającym do konkursu, zgłaszają masowo agronomowie Państwowej Służby Rolnej. Pomagają oni zespołom w opracowaniu planów pracy i przekazują swoje doświadczenia w dziedzinie osiągania wysokich zbiorów poszczególnych kultur w miejscowych warunkach. Prace zespołów są również żywo omawiane na otwartych zebraniach kół ZMP.

Konkurs o tytuł „Zespołu Wysokiego Urodzaju" ma wzbogacić **wiedzę rolniczą i doświadczenia zawodowe młodzieży wiejskiej oraz podnieść plony w gospodarstwach mało i średniorolnych przez przenoszenie doświadczeń do gospodarstw rodziców. (s)**

Dzięki dyskusjom z czytelnikami

młody księgonosz osiąga lepsze wyniki w pracy

Coraz szersze kręgi zatacza w naszym kraju rozwój czytelnictwa; książka staje się najlepszym przyjacielem i wychowawcą — zyskuje co dzień więcej czytelników.

Popularyzują książkę i biblioteki i zespoły czytelnicze w świetlicach i księgonosze. Mało dotąd słyszeliśmy o księgonoszach, którzy doprowadzając książkę bezpośrednio do czytelnika, równocześnie uczą go cenić w niej bliskiego towarzysza.

Oto jeden z przykładów. W pow gostynińskim, w Sannikach — księgonoszem jest kol. **Kiełbasa.**

*

Nie najlepiej było w Sannikach i okolicznych gromadach z czytaniem. A Kiełbasa, młody chłopak, syn biedniaka, który od małego rwał się do książek i marzył o tym, aby każdy z sąsiadów jego ojca, każda ze znajomych matki — wieczorami, po robocie czytywali dobre, ciekawe książki. Ale nie tylko marzył. Energii i uporu mu nigdy nie brakowało, więc i zamiary, zrazu odległe, zaczęły się coraz bardziej przybliżać.

Został niedawno Kiełbasa księgonoszem. W ciągu tego czasu osiągnął takie wyniki, że można je stawiać za wzór innym aktywistom pracy kulturalno-masowej.

Wieczór. Dzisiaj w **Osmalinie** (gromada koło Sannik) jest zebranie gromadzkie. Kiełbasa wychodzi trochę wcześniej z domu, aby zdążyć jeszcze do biblioteki. Bierze dziś 15 książek, choć wszyscy dziwią się, co z tym będzie robił

To **„Kawaler Złotej Gwiazdy"** — Babajewskiego.

Na zebraniu, po skończonej dyskusji, kiedy robi się już późny wieczór, kol. Kiełbasa wyciąga jedną z książek i zaczyna głośno czytać. Czyta nie od początku, a tylko najważniejsze, najbardziej ciekawe urywki. Uwaga obecnych, z początku rozproszona, zaczyna się skupiać na treści książki. Słuchają gospodarze jak to kołchoźnicy na dalekiej Kubani, w stanicy Ust-Niewińskiej budowali wielką elektrownię...

Ruszyli brzegiem rzeki, gdzie zgromadziła się młodzież.

— Sierioża — powiedziała Irena — żebyś wiedział, jak ja się denerwuję. Wiktor dał mi już instrukcję, i zwymyślał mnie, i uspokajał, a ja się wciąż denerwuję!...

— Nic nie szkodzi, Iruśka, to dobrze.

Kiedy już przygotowano wstążkę i nożyce, kiedy słońce zniknęło za horyzontem, a ciemna czerwcowa noc zalśniła ***gwiazdami nad Kubanią — wszyscy zgromadzili się koło elektrowni. Było widoczne, że czyniono*** *ostatnie przygotowania: migały latarnie, w wysokich, słabo oświetlonych oknach elektrowni migały sylwetki ludzi, ktoś z latarnią w ręku biegł schodami do śluz... I oto na śluzie zadźwięczał łańcuch lewara...*

W tym momencie chłopiec stanowczym ruchem zamyka książkę.

— Czytaj, bracie, dalej, nie przerywaj!...

— Chcemy wiedzieć jak się skończyło! — rozlega się ze wszystkich stron.

Ale Kiełbasa mówi, że dziś już nie ma czasu. Innym razem dokończy — może jutro Zebrani są niezadowoleni. Chcieliby przecież wiedzieć, czy na Ust-Niewińskiej zapłoną światła. Wtedy Kiełbasa wskazuje ręką na przyniesione książki.

— Proszę, możecie się sami dowiedzieć, co było dalej. Tu mam właśnie „Kawalera Złotej Gwiazdy".

Wzięli książki wszyscy.

Kiedy po dwóch tygodniach kol. Kiełbasa szedł po odbiór książek — zabrał ze sobą „Traktory zdobędą wiosnę" Zalewskiego. W każdym domu umiał powiedzieć coś ciekawego na temat tej książki Od razu wzięli wszystkie egzemplarze do czytania.

Za jakiś czas zjawił się znów z nową książką.

Taki był początek...

Organizując w ten sposób pracę — księgonosz wiejski, kol. Kiełbasa w ciągu trzech miesięcy zdobył bibliotece gminnej w Sannikach 40 czytelników — wśród młodzieży i dorosłych. Lecz i to mu nie wystarcza — wykorzystuje każde zebranie dla popularyzacji czytelnictwa. Na temat najciekawszych książek organizuje w świetlicy dyskusje — rodzaj konferencji czytelniczych. W wyniku tego ogromnie zwiększyła się znajomość lektury wśród młodzieży.

Ale wyniki, które osiągnął kol. Kiełbasa — to przede wszystkim nieustanna praca nad sobą młodego agitatora i księgonosza. Jakże bowiem mógłby namawiać swych kolegów i starszych gospodarzy do czytania książek, których on sam nie zna?... Dlatego kol. Kiełbasa dużo uczy się i czyta, poznaje coraz nowe wartości kulturalne — pomaga innym cenić je i rozumieć.

Właśnie taki powinien być księgonosz — pełen entuzjazmu i energii aktywista, dla którego książka i gazeta to prawdziwi pomocnicy w pracy, prawdziwi przyjaciele w życiu.

Tylko wówczas nauczy rozumieć i kochać książkę innych.

W. BARSZCZEWSKI

RADIO

na dzień 9 maja 1951 r. (środa)

Program I na fali 1322 m

Wiadomości 5.05 6.30 7.55 12.04 16.00 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 **Wszechnica Radiowa**, 7.00 Koncert, 8.00 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. V — VII „Czechosłowacja" montaż, 9.15 **Informacje**, 9.20 Muzyka, 9.50 „Płomień na bagnach" — odc. pow. **Wandy Wasilewskiej**, 10.10 Muzyka, 10.45 Koncert, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 11.52 Polska pieśń masowa, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 „Głos mają kobiety", 16.20 Koncert, 17.00 Muzyka, 17.15 Z kraju i ze świata, 17.45 Radiowa skrzynka techniczna, 18.00 Kompozytor Tygodnia, 18.40 Aud. literacka, 19.00 Koncert, 19.58 Stan pogody, 20.26 **Wiadomości sportowe**, 20.30 Pieśni kompozytorów radzieckich, 20.50 Odpowiedzi „Fali 49", 21.00 Koncert, 21.30 Aud. satyryczna, 21.45 Parafrazy walców, 22.00 **Wszechnica Radiowa**, 22.20 Koncert, 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 17.00 20.00 23.00. Gimnastyka 6.05.

6.15 Polskie melodie ludowe, 6.30 Pieśni masowe, 7.20 Wszechnica Radiowa, 7.40 Muzyka, 8.00 Przerwa, 13.30 Koncert, 14.00 Muzyka, 14.10 **Wszechnica Radiowa**, 14.30 Aud. dla kl. V—VII, 14.50 Koncert, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Koncert, 16.20 **Dziennik warszawski**, 16.35 Muzyka, 17.05 **Pogadanka sportowa.** 17.15 Muzyka, 17.40 Polska pieśń masowa, 17.45 **Zakończenie Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa**, 18.45 Felieton, 19.00 **Wszechnica Radiowa**. 19.20 Koncert, 19.58 Stan pogody, 20.25 Wiadomości sportowe, 20.30 Kronika kulturalna, 21.15 Dobiasz — „Kantata o pokoju", 21.40 „Proporzec" — odc. pow. napisanego przez Robotniczy Zespół Literacki „Budujemy", 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Koncert, 23.10 Muzyka, 0.02 Hymn i koniec audycji.

List Henryka Hadasika do młodzieży

Stawiam sobie za wzór przodowników pracy...

Czuję się w obowiązku podziękować państwu ludowemu za stworzenie warunków, które pozwalają mi na uprawianie sportu kolarskiego. Za pośrednictwem Redakcji „Sztandar Młodych" dziękuję naszej organizacji ZMP za umożliwienie mi prowadzenia racjonalnego treningu. Szczególnie wiele pomocy okazały mi pracujące wraz ze mną w Państwowym Domu Dziecka w CHORZOWIE kol. kol. Alfreda SKOWRONEK, Lidia STRZELCZYK i Lidia WIHISK, które pomagały mi w pracy, abym mógł wcześniej ją ukończyć i trenować.

Kolarstwo bardzo lubię. Zawsze mnie ono pociągało. Każdą wolną chwilę staram się spędzić na rowerze. Stawiam sobie za wzór takich przodowników pracy jak Kawczyk. Chciałbym przodować w kolarstwie. Toteż do wszystkich imprez przygotowywałem się bardzo starannie, aby zostać zaliczony do kadry narodowej. Za tę pracę spotkał mnie zaszczyt reprezentowania barw Polski i to w dodatku jeszcze na Wyścigu Pokoju, z czego się najbardziej cieszę.

Do tegorocznego wyścigu przygotowywałem się od dawna. W zimie jeździłem na łyżwach. Jako reprezentant Zrzeszenia Sportowego „UNIA" startowałem na Zimowych Mistrzostwach Polski Zrzeszeń Sportowych w ZAKOPANEM. W jeździe szybkiej startowało wtedy 97 zawodników, a ja zająłem 14 miejsce.

Dzięki jeździe na łyżwach byłem w kondycji, toteż wcześnie mogłem rozpocząć treningi na szosie. Jeździłem regularnie 2 razy w tygodniu po 30 i 20 kilometrów. Do formy doszedłem bardzo szybko. Powołano mnie na obóz kondycyjny w POLANICY. Tam nabrałem rutyny, poprawiłem technikę jazdy i poznałem jazdę zespołową. Przygotowany do wyścigu byłem dobrze, nie wiedziałem jednak czy zostanę powołany do reprezentacji, choć jak już zaznaczyłem, było to moim wielkim marzeniem.

Teraz daję z siebie wszystko, by okazać się jak najbardziej godnym zaufania, jakim mnie obdarzono. Myślę, że dotychczas go nie zawiodłem. Będę się starał, nie zawieść go nadal.

Hadasik Henryk

Renato Mordenti

współpracownik „L'Unita" — Rzym.

Rząd de Gasperiego nie zna w ogóle słowa „SPORT" w swoim budżecie

(Dalekopisem z Katowic)

Udział ekipy włoskiej w Wyścigu Pokoju, w którym uczestniczą zawodnicy z krajów demokracji ludowej i postępowych organizacji sportowych państw kapitalistycznych Europy — ma dla nas szczególne znaczenie: wskazuje, że nie ma różnicy między młodzieżą, która po drugiej wojnie światowej pracuje nad budowaniem nowego socjalistycznego porządku, a młodzieżą krajów toczących szczególnie ciężką walkę o ustalenie lepszych warunków życiowych dla mas pracujących, o pokonanie starych klas panujących oraz obronienie i wzmocnienie światowego pokoju.

Ekipa włoska składa się z sześciu robotników. Ci chłopcy jeszcze 11 dni temu pracowali w miejscu zamieszkania w Turynie, Genui i innych miastach. Nie mieli oni możliwości przygotowania się na wspólnym obozie treningowym, odpowiedniego do znaczenia tego wyścigu. Starają się jednak dobrze reprezentować Unię Włoskiego Sportu Ludowego — tak samo, jak to czynią w każdą niedzielę, gdy biorą udział w zawodach, organizowanych przez młodzieżowe organizacje postępowe.

We Włoszech musimy obecnie walczyć przeciwko sportowi kapitalistycznemu i zawodowemu, który zamierza oprzeć się jedynie na nielicznych jednostkach, a miliony pozostałych młodych ludzi ograniczyć jedynie do roli widzów. Wzrost wpływów Unii Włoskiego Sportu Ludowego wśród młodzieży, mimo trudności finansowych, jest bardzo duży.

Jeżeli dziś rozwija się we Włoszech sport, to jest to zasługą Unii. Mieszczański sport nie potrafi rozwiązać we Włoszech kryzysu sportowego, a rząd de Gasperiego nie zna w ogóle słowa „sport" w swoim budżecie. Powojnie nie oddano we Włoszech do użytku ani jednego obiektu sportowego, ani nie naprawiono żadnego z tych, które zostały uszkodzone lub zniszczone w czasie wojny.

Rząd zawsze utrudnia rozwój sportu, ale jest zarazem bardzo hojny w swym budżecie, jeśli chodzi o przeznaczanie milionów lirów na remilitaryzację w służbie amerykańskich imperialistów.

Młodzież włoska zwarcie występuje przeciwko planom wciągnięcia narodu włoskiego do obozu wojny. Liczba młodych bojowników o pokój stale rośnie mimo antydemokratycznych szykan, skierowanych przeciwko obywatelom, prawdziwie miłującym pokój — mimo procesów przed trybunałem wojskowym przeciwko tym wszystkim, którzy np. organizują zgromadzenia pokojowe: mimo surowych wyroków tych trybunałów młodzież włoska zwiększa swą aktywność i jednoczy się w obronie wolności i pokoju.

Tak, jak sport kapitalistyczny nie reprezentuje prawdziwego ducha młodzieży włoskiej, tak samo rząd de Gasperi nie reprezentuje woli ludu włoskiego. My nie pozostaniemy na uboczu i nasz udział w Wyścigu Pokoju nie jest przypadkowy.

W porównaniu z 7,5 tysiącami kolarzy zorganizowanych w oficjalnej organizacji kolarstwa włoskiego — Unia Włoskiego Sportu Ludowego posiada 16 400 kolarzy w różnym wieku, z których wszyscy są amatorami i robotnikami.

Z nowym zasobem sił wrócimy do Włoch z tej podróży będziemy silniejsi do dalszej codziennej walki, ponieważ poznaliśmy i widzieliśmy osiągnięcia Czechosłowacji i Polski.

W imieniu całej drużyny włoskiej pragnę podziękować sportowcom Czechosłowacji i Polski za serdeczne przyjęcie i umożliwienie nam udziału w Wyścigu Pokoju.

Tow. Mordenti bierze udział w Wyścigu Pokoju jako sprawozdawca dziennika „L'Unita", organu Partii Komunistycznej Włoch.

Czytelnicy „Sztandaru Młodych" typują

Czechosłowację NA ZWYCIĘZCĘ Wyścigu Pokoju

W ubiegłym tygodniu ogłosiliśmy błyskawiczny konkurs, w którym postawiliśmy Czytelnikom pytanie:

„KTÓRA DRUŻYNA ZWYCIĘŻY W WYŚCIGU POKOJU"

Konkurs został zamknięty w dniu 6 bm. Do Redakcji „Sztandaru Młodych" napłynęła bardzo duża ilość odpowiedzi, które w poniedziałek zaczęliśmy obliczać. Z dotychczas obliczonych odpowiedzi wynika, że **przytłaczająca większość Czytelników typuje na zwycięzcę Wyścigu Pokoju drużynę Czechosłowacji.**

Oto pierwsze wyniki konkursu, w którym za zwycięstwem drużyny:

Czechosłowacji wypowiedziało się		— 1.055	czytelników
Polski	„	— 209	„
Bułgarii	„	— 202	„
Węgier	„	— 131	„
Danii	„	— 80	„
NRD	„	— 26	„
Włoch	„	— 10	„
Polonii Fr.	„	— 5	„
Rumunii	„	— 4	„
Triestu	„	— 2	„
Finlandii	„	— 1	„

Jutro ogłosimy dalsze wyniki naszego konkursu błyskawicznego.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Vesely tuż przed metą wyprzedza Wrzesińskiego i wygrywa VII etap

Telefonem z Wrocławia od specjalnych sprawozdawców redakcji „Sztandaru Młodych"

Wrzesiński sprawił przyjemną niespodziankę, przyjeżdżając na drugim miejscu na metę we Wrocławiu.

Polak wjechał jako pierwszy na Stadion Olimpijski, na czele około 30-osobowej grupy zawodników, jednak szybszy Czechosłowak Vesely wyminął go na ostatnich metrach. Jako następny z Polaków przybył na metę Klabiński, zajmując 9 miejsce. Pozostali nasi reprezentanci przyjechali na dalszych miejscach, na skutek defektów rowerów doznanych na końcowym odcinku trasy.

Start honorowy do VII etapu Wyścigu Pokoju odbył się o godz. 12.30 z przed redakcji „Trybuny Robotniczej" w Katowicach. Ślązacy żegnali odjeżdżających kolarzy nie mniej gorąco i serdecznie niż witali ich dnia poprzedniego w Katowicach.

Przed redakcją zebrało się tysiące ludzi w oczekiwaniu momentu startu, który nastąpił po odegraniu Międzynarodówki. Honorowym starterem był górnik, Moczyński — przodownik pracy z kopalni „Pstrowski". Na pytanie sprawozdawcy „Sztandaru Młodych" górnik Moczyński odpowiedział:

Dzień dzisiejszy pozostanie na długo w mojej pamięci. Jestem głęboko wzruszony tym, że powierzono mi rolę honorowego startera w wyścigu o tak wielkim znaczeniu. Zdaję sobie sprawę z tego, że wyróżnienie to spotkało mnie jako nagroda za osiągnięcia produkcyjne. Wyróżnienie, które wskazuje jak władza ludowa dba o ludzi pracy zdopinguje mnie do jeszcze bardziej wydajnej pracy dla dobra naszej ludowej ojczyzny.

Przez zapełnione tłumami ulice Katowic przejechali kolarze na ostry start z którego wyruszyli do 188 km etapu — do Wrocławia. Mimo ładnej, słonecznej pogody wyścig był monotonny aż do 35 km przed metą. Kolarze jechali bowiem przez cały czas zwartą grupą, stosunkowo w wolnym tempie, które nie przekraczało 33 km-godz. W tym czasie notujemy jedynie kilka defektów nic bowiem poza tym ciekawego nie dzieje się na trasie. Na 12 km zrezygnowali z udziału w wyścigu Puppo (Włochy) i Rebula (Triest), Klabiński miał defekt w Bytomiu. Grono pechowców powiększają na 50 km Krastew (Bułgaria) i F. Klabiński (Polonia Fr.), a na 70 km Ponsinio (Włochy). Wszyscy jednak po kilkukilometrowej pogoni dochodzą czołówkę, która jedzie stosunkowo wolno.

Kolarze są zmęczeni wczorajszym ciężkim etapem i widać, że wyścig rozstrzygnie się dopiero na końcowym odcinku trasy.

Wzdłuż całej trasy we wszystkich miastach i wsiach witają kolarzy tłumy widzów. Chłopcy i dziewczęta trzymają w rękach czerwone i niebieskie chorągiewki z napisem „POKÓJ" w różnych językach. Chorągiewkami tymi pozdrawiają kolarzy i wznoszą okrzyki na cześć zawodników. Wśród widzów dużo jest młodzieży w strojach ZMP-owskich. Na trasę wychodzą również robotnicy z zakładów pracy, aby manifestować wraz z kolarzami wspólną wolę walki o pokój.

Wszystkie miejscowości leżące na trasie wyścigu przystroiły się odświętnie na powitanie przejeżdżających kolarzy, np.: we wsi Wrzoski, leżącej około 80 km od Wrocławia wszystkie domy udekorowano flagami, a miejscowa ludność wyległa na trasę. Niezapomniany obraz stanowiły jednak dzieci w wieku szkolnym, stojące przed szkołą i entuzjastycznie pozdrawiające kolarzy.

Kolarzy witali również traktorzyści, pracujący w Opolu, którzy chłopskim zwyczajem zdejmowali czapki i długo kręcili nimi ponad głową.

W Opolu był finisz lotny i wygrał go Bułgar — Iwanow.

Wszędzie na trasie widać było wielki entuzjazm.

Na 50 km przed metą miał defekt Czechosłowak Pericz, jednak dostał rower od swego rodaka, Knezourka i szybko dogonił czołówkę. Pietraszewski, który doznał silnych bólów żołądka wycofał się z wyścigu. Zawodnik ten ma również kontuzjowane kolano.

Niedługo po tym zawodnik czechosłowacki Svoboda oddał swój rower Ruzicce, który miał defekt roweru.

W Brzegu jest punkt żywnościowy. Zawodnicy nie korzystają jednak z niego i przejeżdżają zwartą grupą miasto. Tuż za miastem przebija gumę Hadasik, a wkrótce po nim Rochart (FSGT) za chwilę defekt ma również Kapiak.

Począwszy od Brzegu kolarze zwiększają tempo i przystępują do finiszu, co powoduje, że Hadasik i Kapiak nie mogą dogonić czołówki, w której znajduje się jednak trzech pozostałych naszych zawodników. Niestety na tym nie kończy się pech naszych zawodników. Krótko przed Wrocławiem przebija gumę Wójcik — silna pozycja naszej drużyny.

Wjeżdżamy do Wrocławia.

Począwszy od przedmieść aż do samego Stadionu Olimpijskiego trasę oblegają dziesiątki tysięcy ludzi — całe miasto wyszło kolarzom na spotkanie. Stadion jest przepełniony. Ponad 60 tys. widzów w pełnym napięciu czeka na meldunki, przynoszone z trasy przez samolot. Ostatni z nich podaje: „Do stadionu zbliża się czołówka, którą prowadzi Polak Wrzesiński".

Napięcie i entuzjazm tłumów rośnie. Na bieżnię wpada grupa zawodników. Pierwszym z nich jest istotnie Wrzesiński. Wszyscy na trybunach wstają, wszyscy dopingują Polaka. Jest niebywały entuzjazm. Wrzesiński walczy zacięcie o utrzymanie swej pozycji. Vesely zdobywa się na fenomenalny zryw i krótko przed metą mija Polaka, wygrywając o długość roweru.

Między pozostałymi zawodnikami wre również zacięta walka. Na trzeciej pozycji znajduje się Niculescu. 15 m. przed metą wpada on na krawężnik, przewraca się i traci cenne sekundy. Choć potłuczony szybko wstaje i prowadząc rower dobiega do mety. Wyprzedziło go jednak około 10 zawodników. Na 9 pozycji wpada na metę Władysław Klabiński. Trzecim z Polaków jest Wójcik, jadący na czele drugiej grupy. W tej samej grupie jako czwarty Polak przyjechał Hadasik, któremu publiczność zgotowała bardzo serdeczne przyjęcie. Ten młody kolarz swą ambicją i rzetelną pracą oraz wynikami w wyścigu zdobył sobie sympatię miłośników kolarstwa w całym kraju. Jako ostatni z Polaków przyjechał Kapiak.

W czołówce znajdują się wszyscy zawodnicy NRD, co świadczy o wysokiej klasie kolarstwa niemieckiego i umacnia ich drugą pozycję w klasyfikacji drużynowej.

Owacyjnie przyjęto również zawodników czechosłowackich Svobodę i Knezourka, którzy przejeżdżając metę trzymają się po bratersku za ramiona.

Wrocław żyje do późnego wieczora wyścigiem. Przed hotelem, w którym zamieszkali uczestnicy wyścigu, zbierają się tłumy, które żywo dyskutują o przebiegu wyścigu.

Vesely bezpośrednio po zwycięstwie otrzymał naręcze kwiatów.

Klasyfikacja indywidualna VII etapu

1) Vesely (CSR) — 5:25:58,
2) Wrzesiński (Polska) — 5:26:58,
3) Olsen (Dania), Ruzicka (CSR), Weber (NRD), Oestergaard (Dania) wszyscy w tym samym czasie,
7) Kiss-Dala (Węgry) — 5:26:57,
8) Klabiński (Polska) — 5:26:58,
9) — 35) — 27 zawodników sklasyfikowano w jednakowym czasie — 5:26:58.

Dalsze miejsca Polaków: 39) Wójcik — 5:29:23, 43) Hadasik — 5:31:49, 46) Kapiak — 5:31:49.

Klasyfikacja drużynowa VII etapu

1) CSR — 16:20:50,
2) NRD — 16:20:52,
3) Węgry — 16:20:53,
4) Rumunia — 16:20:54,
5) FSGT — 16:20:54,
6) Polska — 16:23:17,
7) Finlandia — 16:24:47,
8) Dania — 16:25:41,
9) Bułgaria — 16:25:45,
10) Polonia Francuska — 16:25:45,
11) Włochy — 16:57:24.

Klasyfikacja drużynowa po 7 etapach

1) CSR — 106:35:51,
2) Węgry — 106:45:08,
3) NRD — 106:46:48,
4) Bułgaria — 107:00:23,
5) Polska — 107:04:45,
6) Rumunia — 107:17:42,
7) FSGT — 107:34:42,
8) Dania — 107:50:37,
9) Włochy — 108:02:50,
10) Polonia Francuska — 109:22:20,
11) Finlandia — 110:09:39.

Klasyfikacja indywidualna po 7 etapach

1) Olsen (Dania) — 35:20:36,
2) Meister (NRD) — 35:28:52,
3) Ferri (Włochy) — 35:29:45,
4) Kiss-Dala (Węgry) 35:29:49,
5) Sere (Węgry) — 35:29:52,
6) Dimow (Bułgaria) — 35:34:01,
7) Sandru (Rumunia) — 35:34:05,
8) Lobre (FSGT) — 35:35:33,
9) Vesely (CSR) — 35:36:08,
10) Ruzicka (CSR) — 35:39:52.

Polacy: 11) Hadasik — 35:40:27, 14) Wójcik — 35:43:53, 26) Wrzesiński, 33) Klabiński, 42) Kapiak.

Przeciętna szybkość na godzinę

I etap — Wójcik (Polska) — 33 km-godz.
II etap — Dimow (Bułgaria) — 36 km-godz.
III etap — Vesely (CSR) — 33 km-godz.
IV etap — Ruzicka (CSR) — 35 km-godz.
V etap — Ruzicka (CSR) — 35 km-godz.
VI etap — Olsen (Dania) — 32 km-godz.
VII etap — Vesely (CSR) — 34 km-godz.

Ile przejechali? Ile pozostało?

Długość wszystkich etapów Wyścigu Pokoju wynosi 1.506 km. Uczestnicy wyścigu przejechali dotychczas siedem etapów o łącznej długości 1.145 km. Pozostało 361 km.

Którzy zawodnicy wycofali się z wyścigu?

1. Br. Klabiński (Polonia Fr.) na drugim etapie,
2. Colliot (FSGT) po drugim etapie,
3. Hausen (Dania) na trzecim etapie,
4. Gori (Włochy) na trzecim etapie,
5. Bartusek (Węgry) na trzecim etapie,
6. Dimitrow (Bułgaria) po trzecim etapie,
7. Rebula (Triest) na czwartym etapie,
8. Sotti (Triest) po czwartym etapie,
9. Spinelli (Triest) po czwartym etapie,
10. Jensen (Dania) na szóstym etapie,
11. Jorgensen (Dania) na szóstym etapie,
12. Arenius (Finlandia) na szóstym etapie,
13. Niemi (Finlandia) na szóstym etapie,
14. Donadel (Triest) na szóstym etapie,
15. Diendegard (FSGT) na siódmym etapie,
16. Lacroix (FSGT) na siódmym etapie,
17. Puppo (Włochy) na siódmym etapie,
18. Rebula (Triest) na siódmym etapie,
19. Pietraszewski (Polska) na siódmym etapie.

Obecnie bierze w wyścigu udział 52 kolarzy.



Wrzesiński zajął [illegible], a Wł. Klabiński dziewiąte miejsce w VII etapie z Katowic do Wrocławia. Na zdjęciu z lewej strony Wrzesiński i z prawej Wł. Klabiński.

J. STEFAŃSKI

mechanik

ŚPIMY dwie godziny na dobę

Obsługa warsztatu „Motozbytu", jadącego w wyścigu, składa się z czterech osób: szofera Cieleckiego i mechaników: Stefańskiego, Cieślelskiego i Piórkowskiego. Posłuchajmy co o pracy swojej i swoich kolegów mówi mechanik Stefański:

— **„Bałtyki" doskonale zdały egzamin w czasie sześciu etapów tegorocznego wyścigu. Do tej pory nie mieliśmy z nimi żadnych kłopotów. Nie zdarzył się bowiem w czasie tak trudnego wyścigu, żaden defekt roweru.**

Pracy mamy jednak bardzo wiele, a to dlatego, że nie dopisuje pogoda. Stale pada deszcz, co powoduje, że części błocą się podczas jazdy. Codziennie trzeba rozbierać wszystkie rowery i czyścić je bardzo dokładnie. Toteż pracujemy całe noce i śpimy zaledwie po 2 godziny na dobę.

Gaede (NRD) mówi:

— Byłem w ubiegłym roku w Polsce i zawsze wspominam serdeczne przyjęcie, jak również troskliwą opiekę, którą nas otaczano w czasie zeszłorocznego Wyścigu Pokoju.

— Kolarstwo nasze w ciągu ubiegłego roku znacznie podniosło swój poziom. Jest to wynikiem tego, że kolarstwo w NRD stało się sportem masowym opartym o zakłady pracy.

(T. Sz.)

Rok temu...

VII etap Wyścigu Pokoju rozegrany w ub. roku na trasie Brno — Gottwaldowo, był rekordowym co do szybkości, bowiem przeciętna szybkość zwycięzcy wynosiła prawie 39 km-godz. Inicjatorem tego wspaniałego tempa był zwycięzca etapu, Bronisław Klabiński, wykazujący, mimo młodego wieku i braku rutyny, kolosalną wytrzymałość i doskonałą technikę jazdy.

Zespołowo etap wygrała drużyna duńska. Drugie miejsce zajęła Bułgaria, a Polska była na siódmym miejscu.

Klasyfikacja drużyn w siedmiu etapach nie wykazała większych zmian. Czechosłowacja była na pierwszym miejscu przed Danią, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Polską. W klasyfikacji indywidualnej po siedmiu etapach w dalszym ciągu na pierwszym miejscu był Duńczyk Emborg, przed Bronisławem Klabińskim, Ruzicką, Veselym, Dimowem i Niculescu. Najlepszą lokatę z Polaków miał Siemiński, który uplasował się na 16 miejscu.

Etap VIII Wrocław — Łódź



8 maja 1951 roku na trasie długości 218 km

Wrocław — start		godz.	11.30
Oleśnica	30 km	„	12.15
Syców	58 „	„	12.59
Kępno	78 „	„	13.30
Wieruszów	90 „	„	13.54
Lututów	114 „	„	14.25
Złoczew	128 „	„	14.40
Sieradz	154 „	„	15.30
Pabianice	201 „	„	17.40
Łódź — meta	218 „	„	18.15

Przedostatni etap Wyścigu Pokoju na trasie Wrocław — Łódź, długości 218 km, daje wszystkim uczestnikom wyścigu ostatnią szansę poprawienia lokaty.

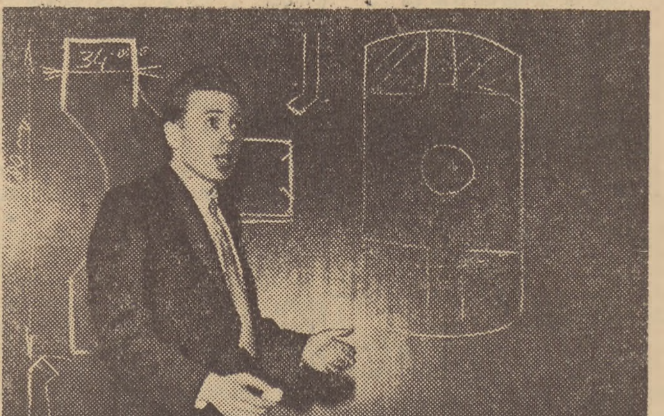
Doświadczenia z lat ubiegłych wykazują, że na odcinku między Łodzią a Warszawą trudno jest zdobyć jakąś wyraźną przewagę. Jest to odcinek krótki i płaski, na którym bardzo rzadko udaje się ucieczka. Zresztą na tym etapie wszyscy pilnują wszystkich, każdy zawodnik i każdy zespół czujnie obserwuje akcję na szosie.

Tak więc ostateczne rozstrzygnięcie może paść tylko na trasie Wrocław—Łódź. I właśnie na tej trasie liczni widzowie będą mieli okazję ujrzeć wspaniałą walkę kolarzy, ich wysiłki celem utrwalenia zwycięstwa lub też jego wywalczenia.

Łódź, stolica polskiego włókniarstwa, ujrzy emocjonujący finisz. Robotnice i robotnicy zakładów im. J. Stalina, im. Dzierżyńskiego, setek innych zakładów pracy oklaskiwać będą kolarzy, którzy pokonali trudy wielu etapów, którzy wykazując swą tężyznę fizyczną, manifestowali jednocześnie na całej trasie swą nieugiętą wolę walki o pokój.

Robotnicza Łódź powita serdecznie kolarzy wszystkich drużyn, startujących w wyścigu. Żegnając ich — doda im otuchy i zachęty do ostatniej próby na trasie do stolicy Polski gdzie mieszkańcy Warszawy wylegną tłumnie na ulice, by oklaskiwać sportowców — aktywistów walki o pokój.

Rehabilitacja Wacława Svobody



Wacław Swoboda podczas wykładu

Naród czechosłowacki obchodzi w dniu 9 maja br. VI rocznicę wyzwolenia spod jarzma hitleryzmu. Wyzwolenie, które przyniosła Armia Radziecka, umożliwiło całemu narodowi, a w szczególności młodzieży czechosłowackiej ogromny rozwój we wszystkich dziedzinach życia. Czerpiąc z bogatych doświadczeń młodzieży radzieckiej, młodzi robotnicy Czechosłowackiej Republiki Ludowej stają się inicjatorami nowych form pracy. Poniżej zamieszczamy artykuł, mówiący o drodze rozwojowej młodego racjonalizatora Wacława Svobody.

W dziewiątej, praskiej organizacji Czechosłowackiego Związku Młodzieży działo się nie najlepiej. Instruktorzy kilkakrot nie podejmowali próby zaprowadzenia porządku w kartotekach i protokółach, ale wszystko spalało na panewce. W końcu, zarówno członkowie jak i wyższe ogniwa organizacyjne — przekonały się o niedołęstwie przewodniczącego Wacława Svobody. Chłopiec nie umiał odróżnić rzeczy małych od wielkich. Chciał wszystko robić sam — i jak zawsze w takich wypadkach stale „zawalał" robotę.

Napominania i kurs aktywistów młodzieżowych, na który posłano Svobodę, nie wiele pomogły. Nie pozostawało nic innego, jak tylko zwołać nadzwyczajne zebranie, skrytykować Svobodę i zdjąć go z funkcji. Na zebraniu towarzysze z komitetu miejskiego CzSM i szeregowi członkowie dziewiątej organizacji „rąbali" Svobodzie prawdę, aż „w krzyżach trzeszczało". Otworzyły mu się wreszcie oczy, zrozumiał co nabroił i złożył solidną samokrytykę.

Dziewiąta organizacja pod kierownictwem nowego przewodniczącego wybrnęła z trudności a były przewodniczący, żeby zadokumentować, iż zrozumiał wielkość krzywd jakie wyrządził organizacji — zgłosił się dobrowolnie do pracy w hutach, w Kladnie koło Pragi.

W HUTACH KLADNA

W Kladnie, przy wielkich piecach, trzeba było przede wszystkim słuchać. Svoboda nauczył się słuchać i myśleć bardziej krytycznie niż dotąd. Spadłszy z wysokiej funkcji do pozycji szeregowego członka organizacji, tymbardziej zapragnął zrehabilitować się. Praca w hucie pozostawiała więcej wolnego czasu, niż robota organizacyjna. Ten czas można było poświęcić czytaniu. Na lekturę chłopca złożyły się między innymi: Karajewej — „Ognie". „Fabryka na Uralu", „Majstrzy-stachanowcy", Kopylenka: „Rodzi się miasto". Potem, już jakby w drugiej turze, przyszły książki autorów radzieckich, nie tłumaczone na język czeski. Svoboda ślęcząc po nocach czytał mozolnie ze słownikiem w ręku: Gudowa: „Lata i minuty" i Birjukowa „Szybką obróbkę metali".

Ta ostatnia książka wywarła na młodym uczniu hutniczym niebywałe wrażenie. Przypomniał sobie, że jego pierwszym marzeniem życiowym było zostać mechanikiem.

W ZAKŁADACH IM. DYMITROWA

Przyszła służba wojskowa, a po służbie Svoboda kieruje swoje kroki do zakładów przemysłowych imienia Georgi Dymitrowa w Czakowicach pod Pragą. Jest wrzesień 1949 roku. Dwudziestoletni chłopiec zaczyna obsługiwać w zakładach imienia Dymitrowa obrabiarkę typu SUR. Razem z całą załogą włącza się do socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Upływa rok. Teraz już jest październik 1950. O tym, co się w ciągu tego roku z Wacławem Svobodą działo i jak mu poszła robota przy obrabiarce dowiedzieliśmy się z listu, opublikowanego w drugiej połowie października 1950 we wszystkich gazetach czechosłowackich. List ten, adresowany do prezydenta Republiki Czechosłowackiej — Klementa Gottwalda, miał treść następującą:

„Towarzyszu Prezydencie —

Zawiadamiam Was, że dziś, 14 października 1950 roku, wypełniłem Plan Pięcioletni na moim odcinku pracy... Szukałem i znalazłem przykład w doświadczeniach radzieckich stachanowców. Dzięki zastosowaniu nowego sposobu zakładania noży na obrabiarce i zmianie procesu obróbki, połączyłem 4 operacje w jedną. Później, za przykładem radzieckich stachanowców, opanowałem metodę szybkiego skrawania metali... Wypełniam normę w 1.200 procentach... Teraz uczę pracować moją żonę, która po czternastu dniach nauki osiąga tę samą wydajność co i ja..."

LIST OD PREZYDENTA

Na to Prezydent Gottwald odpowiedział słowami:

„Towarzyszowi Wacławowi Svobodzie, pierwszemu przodownikowi pracy okręgu Praga —

Drogi Towarzyszu —

Dziękuję Ci serdecznie, za wiadomość, że do 14 października (to znaczy na trzy lata przed terminem — przypisek nasz) — wykonałeś pracę, jaka przypadała na Ciebie za cały okres Pięciolatki... Najważniejsze jest, że osiągnąłeś sukces nie większym wysiłkiem fizycznym, ale głową, myślą, wzorowaniem się na doświadczeniach ludzi radzieckich... O Twym sukcesie można powiedzieć: oto jak należy pracować, aby wykonać naszą Pięciolatkę dla utrwalenia pokoju naszej ojczyzny i całego świata... Jeszcze raz Ci dziękuję i życzę powodzenia w dalszej pracy".

podpisano:
Twój Gottwald

SENSACJA W CSR

Wieść o rekordzie 21-letniego Wacława Svobody i wiadomość o wymianie listów między nim, a prezydentem Republiki obiegła całą Czechosłowację jak błyskawica. Największe poruszenie powstało wśród tych, którzy pamiętali nieszczęsne poczynania — teraz najlepszego szlifierza czechosłowackiego — w okresie, gdy ten szlifierz był jeszcze przewodniczącym dziewiątej praskiej organizacji młodzieżowej. Ale wiadomość o rekordzie Svobody wywołała przede wszystkim sensację w fabrykach przemysłu metalowego. Centralny organ Komunistycznej Partii Czechosłowacji — „Rude Pravo" — poświęcił Wacławowi Svobodzie całą wielką stronę. Z inicjatywy wydawnictwa Związków Zawodowych „Prace" młody przodownik napisał broszurę pod tytułem „Jak wykonałem Pięciolatkę w ciągu jednego roku". Na tym nie koniec. Największa sensacja przyszła dopiero po dwu miesiącach, w styczniu 1951 roku.

NA POLITECHNICE PRASKIEJ

12 stycznia Wacław Svoboda przyszedł na Politechnikę Praską — i zmusił profesorów, łącznie z rektorem, i inżynierem Bezdiczkiem do przeprowadzenia samokrytyki. Na obronę Politechniki Praskiej wypada powiedzieć, że to nie Svoboda sam zaofiarował się z fachowym wykładem o nowoczesnych radzieckich sposobach skrawania metali, a tylko został zaproszony przez wysoki rektorat, ażeby zechciał zaznajomić z przedmiotem docentów, asystentów i dziekanów. Samokrytykę po wykładzie profesorowie składali z własnej woli, w pełnym przekonaniu, że niedocenianie doświadczeń stachanowców radzieckich — było z ich strony poważnym błędem.

Metoda szybkiego skrawania metali, metoda radziecka, wprowadzona do Czechosłowacji przez Wacława Svobodę polega na użyciu tzw. noży negatywnych. Przy normalnym nachyleniu noża ciepło, powstałe w procesie skrawania, umiejscawia się w materiale i w nożu. Najmniej ciepła odchodzi do wiorów. Przy użyciu noża negatywnego jest odwrotnie: ciepło odchodzi w wióry, a tym samym można zwiększyć szybkość skrawania. Wacław Svoboda osiągnął szybkość 629 metrów na godzinę. — I to jest w najbardziej ogólnych zarysach treść jego wykładu wygłoszonego w Politechnice Praskiej dnia 1. stycznia 1951 roku.

13 stycznia profesorowie i asystenci w warsztatach doświadczalnych Politechniki osiągnęli przy zastosowaniu tej samej metody szybkość 1.000 metrów na minutę. W ciągu następnego tygodnia przodownik pracy Józef Cziżek w Zakładach „Skoda" w Brnie — osiągnął 1.620 metrów na minutę, ale ponieważ nóż przy tej szybkości rozgrzewa się do czerwoności — ustalił normę przeciętnej pracy na swojej obrabiarce na 1.260 metrów.

ANDRZEJ PIWOWARCZYK



Wójcik (Polska) — Roepke (Dania) — Pericz (CSR) — ...tvos (Węgry) — Niculescu (Rumunia) — Punkine. (Finl.) — Ostergaard (Dania)

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RWS „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-78-1 8-20-21. Redaktor Naczelny: 8-78-61. Dział Korespondentów i Listów 5-07-82. Redakcja nocna: 8-61 22. 5-16-54. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-... 12, 23, ... 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16. Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione.

2-B-31002